Nr. 51. Czwartek, 4 Marca 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistę skarbowego, Franciszka Dziurzyńskiego, inspektorem podatkowym, zaś praktykanta konceptowego, Andrzeja Knapczyka, koncepistą skarbowym.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Jana Seitza c. k. adjunktem podatkowym.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego Mikołaja Nowaka w Żrotowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żrotowicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 marca.

We włoskiej Izbie deputowanych trwa już od dwóch tygodni blisko dyskusya finansowa, która, jak przepowiadają, skończy się dopiero z upływem bieżącego tygodnia. Długie mowy, wypowiedziane w ciągu obrad, przedstawiały położenie finansowe Włoch, to jako niezmiernie rozpaczliwe, to znowu jako bardzo świetne. Prawda znajdzie się po środku, ale tymczasem w tej atmosferze gorączkowej, w tem wzajemnem rozjątrzeniu frakcyj, doszło włoskie ciało parlamentarne do takiego poziomu, że bardzo często antagoniści przenoszą wzajemne niechęci aż za arenę parlamentarną, i w kurytarzach rozpoczynają się sceny gorszące, które następnie prasa frakcyjna podaje ogółowi obok relacyj z parlamentu. Zgorszenie z tego powodu w kraju wielkie, wiedzą bowiem wszyscy, że nie jest to gorliwość o odrodzenie finansów, ale chęć wywołania zamieszek i sprowadzenia przesilenia gabinetowego. Ci, którzyby sobie życzyli podkopać gabinet, przekroczyli już wszelką miarę w użyciu broni niegodziwej, posunęli się w gorączce oskarżeń i obelg do ostateczności. Organa pentarchii, czyli pięciu przywódców, liczebnie szczupłych grup opozycyjnych, uderzają przedewszystkiem na prezesa gabinetu Depretisa i ministra skarbu Maglianiego. Niepodobna nawet przytaczać niektórych zarzutów robionych gabinetowi, który w organach inspirowanych odpiera wprawdzie z godnością insynuacye, ale nie może, czy nie chce przyspieszyć drażniących rozpraw w parlamencie W ostatnich dniach oskarżyła opozycya gabinet o przekupywanie deputowanych, oskarżenie to powtórzyły wszystkie pisma opozycyjne, zwykle z sobą sprzeczne, ale godzące się zawsze, gdy idzie o atak przeciw ministerstwu.

Umiarkowani podziwiają cierpliwość p. Depretisa, który mógłby rozwiązać Izbę wobec chaosu wytworzonego niesfornością, tak szkodliwą dla spraw publicznych. Rozstrój doszedł już do punktu kulminacyjnego a opozycya, chociażby dziś pokonana, nazajutrz wynajduje inne pobudki i pozory do ataków. Przyczyną tego są zbyt liczne w Izbie żywioły skrajne, które wprawdzie nie reprezentują życzeń ogółu, lecz, gdy im potrzeba, umieją za pomocą agitacyi stwarzać opinię sztuczną i tem utrzymywać się na powierzchni. Skrajne owe żywioły pragną ciągle jeszcze utrzymać myśl, że Włochy nie wyszły dotychczas z okresu szukania nowych zdobyczy, podczas gdy rząd włoski okres ten ogłosił za stanowczo zamknięty. Naród zgodził się na taką definicyę stanu i przyjął w swoim czasie z radością ekonomiczny program Depretisa. Na urzeczywistnienie programu czeka ludność niecierpliwie, a widząc na jaką zwłokę narażają radykalni każdą żywotną sprawę, niewątpliwie w razie nowych wyborów, udzieliliby poparcia rządowi, a parlament uwolniłby się raz na zawsze od tych niepokojących i paraliżujących frakcyj w parlamencie. Z tego to powodu cierpliwość p. Depretisa obudza pewne zdziwienie, chociaż bardzo być może, iż prezes gabinetu dla tego tylko nie odwołuje się do ostatecznego środka rozwiązania Izby, że obawia się, aby wykluczenie skrajnych z parlamentu, gdzie powaga opozycyi własnem jej postępowaniem coraz bardziej się obniża, nie zwróciło wszystkich jej usiłowań i agitacyj ku prowincyom, gdzie jak pouczyło doświadczenie, manifestacye polityczne dochodziły do takich rozmiarów i miewały niekiedy taki charakter, iż stwarzały ciężkie zawikłania międzynarodowe.

Lwów, 4 marca.

Rozporządzeniem z dnia 20 lutego b. r. Ministerstwo rolnictwa dokonało reorganizacyi okręgowych urzędów górniczych w Galicyi która się konieczną okazała w skutek przyjścia do skutku krajowej ustawy naftowej. W myśl tego rozporządzenia istnieć będą odtąd w Galicyi, zamiast dwóch, cztery okręgowe urzędy górnicze z siedzibami w Krakowie, Jaśle, Drohobyczu i Stanisławowie (w miejsce dotychczasowego urzędu lwowskiego). Okręgi urzędów górniczych tak zostały oznaczone:

1. Urząd Krakowski obejmuje miasto Kraków i powiaty; Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Targ, Żywiec, Wadowice i Wieliczka;

2. urząd Jasielski obejmuje powiaty: Brzozów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Mielec, Nowy Sącz, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Tarnobrzeg i Tarnów;

3. urząd Drohobycki obejmuje powiaty: Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Jarosław, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stryj i Turka;

4. urząd Stanisławowski obejmuje: miasto Lwów i powiaty: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kossów, Lwów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rawa ruska, Rohatyn, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów.

Sprawy krajowe.

(*Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie*).

III.

(*L*) Z pierwszego posiedzenia delegatów wypada nam uzupełnić przemówienie komisarza rządowego, radcy Namiestnictwa p. Decykiewicza, który podczas dyskusyi nad wnioskiem komisyi rewizyjnej co do wzmocnienia funduszu rezerwowego, oświadczył, że „Namiestnictwo uznając potrzebę wzmocnienia tego funduszu, miało na oku jedynie dobro instytucyi i było uprawnione domagać się takiego wzmocnienia na podstawie obowiązujących statutów; obecnie, mając na względzie nieprzyjaźne stosunki, nie nalega na wzmocnienie tego funduszu, ale w przyszłości nie zaniecha tego uczynić".

Wczoraj pracowali pp. delegaci bardzo gorliwie począwszy od godziny $10^1/_2$ z rana, do godziny 10 w nocy, z 2 godzinną tylko przerwą. Dyskusye były tak ożywione,

---

LISTY Z KRAKOWA

IX.

Ks. Tayllerand, jak wiadomo, mawiał, iż smutną sobie przygotowuje starość, kto nie grywa whista; a jednak żył on w epoce, w której zaiste nudzić się nie można było i w której, jemu zwłaszcza, do końca nie brakło zajęcia i rozrywek. Wielki jednak ten znawca ludzi i rzeczy ludzkich, odczuwał mimo tego potrzebę zapełnienia whistem pewnego próżnego, ku schyłkowi życia kącika. Była to istnie dyplomatyczna względem siebie samego przezorność. I rzeczywiście wybór był nadzwyczaj trafny; bo whist ma w sobie te właśnie zalety, które odpowiednie są pewnemu poważnemu już wiekowi, nie rozbudza on gwałtownych namiętności, a przecież pozostawia niejakie jeszcze ich złudzenia. Jak ciała nieważkie są czemś pośredniem między materyą a duchem, tak whist jest grą, która już niemal staje się umysłowem zajęciem. Po szachach, jest to niewątpliwie najmądrzejsza gra, wymagająca największego stopnia intelligencyi, a jeżeli z rzeczy materyalnych najmniej materyalną jest herbata, to z wszystkich gier najidealniejszą jest whist, a choć używa się do niego kart, najmniej ma on w sobie, że się tak wyrażę, karcianej natury. Whist, to nie zwykła, pospolita gra, to prawdziwa sztuka w swoim rodzaju, wymagająca artyzmu i mogąca być doprowadzona do wirtuozostwa. Oczywiście, że jak w dziedzinie każdej sztuki, tak i w dziedzinie whista, są mierności i znakomitości, są artyści z talentem i aktorzy z rutyną, są genialni artyści i tuzinkowi aktorzy, artyści obdarzeni twórczością i zwykli statyści a nawet partacze, których, rzecz dziwna, ponoś najwięcej w ojczyźnie whista, w Anglii, gdzie mniej więcej wszyscy go grają, lecz najczęściej źle, z wyjątkiem następcy tronu księcia Walii, który wytrzymały, jak wszyscy k siążęta z krwi hanowerskiej, zdolny jest z tą samą zawsze dzielną przytomnością umysłu, grać przez całą noc niezliczoną liczbę robrów. — Do niedawna dotrzymywał mu placu rodak nasz, którego książę zwykł był nazywać swoim najlepszym przyjacielem, zbyt wcześnie zgasły, pełen miłych zalet Jaraczewski, który z niezaprzeczonym wdziękiem przypominał typy ośmnastego stulecia, a whista grał z niezwykłym artyzmem. A rzecz to nie łatwa i bardzo wyjątkowa; to co się zwykle w tej mierze widzi, dalekiem jest od prawdziwego wirtuozostwa. Za naszych czasów najznakomitszym artystą whista, był przed kilkoma laty zmarły hr. Daru, członek paryskiego Jockey-Clubu; przypatrywano się w klubie jego grze, jak jakiemu przedstawieniu. Z Polaków słynnymi w whiście stali się w tem stuleciu: hr. Wielopolski, znany z dowcipu generał Michał Mycielski; królem jednak whista uznany został czcigodny były minister spraw zewnętrznych z 1831 r. i znakomity historyk Teodor Morawski, który zwykle dawał whistowe koncerta w paryskim klubie *Union.*

Whist tak dalece jest czemś innem niż zwykła gra karciana, że nie staje w sprzeczności z najpoważniejszemi stanowiskami w polityce, dyplomacyi, państwie a nawet Kościele; nawet w Galicyi nie zdoła tromtradracya, choćby ta, co zwykle ferbla grywa, zachwiać zaufania wyborców do kandydata lub posła, który tylko whista grywa. Whist nie może posłużyć za środek agitacyjny, ani nie jest w stanie zdepopularyzować choćby najznakomitszego u nas człowieka. Whista grać można i w naszym kraju, bez obawy, aby cię pociągnięto przed trybunał opinii publicznej i zarówno moraliści ze spojrzeniem kota, jak hipokryci, czują się wobec niego bezsilnymi. Charakterystyczną jest rzeczą, iż jedynie w kraju nihilizmu, że w jednej Rossyi, ośmielono się dopuścić zamachu na whista, przeistaczając go najpierw w gerylasa, a dziś w gwinta. To targnięcie się na najpiękniejszą grę w świecie, jest prawdziwym objawem barbarzyństwa. —

Jakby dla zaprotestowania przeciw temu gwałtowi, zadanemu zachodniej cywilizacyi, powstało w Krakowie stowarzyszenie whistowe, które strzeże kultu i czystości obrzędu starego, poczciwego a mądrego whista. Pochodzi ono w prostej linii od przeszłorocznego Klubu Myśliwskiego, który w tym roku pozostał zamkniętym, przekazując swoje tradycye owemu whistowemu stowarzyszeniu, nazwanemu także klubem latającym, dlatego, że odbywa kolejno swoje posiedzenia w domach adeptów whista, którzy tworzą pewną farmazoneryę, posiadającą nietylko swoje miejsca zborne, ale także znaki, po których farmazoni whistowi rozpoznają gdzie, kiedy i o której godzinie odbyć się ma posiedzenie. Umieją oni w jednej chwili porozumieć się ze sobą, i zasiąść, na balu lub wieczorze, do dzieła.

Jak wszystko obecnie, tak i stowarzyszenie whistowe, trzyma się ściśle stylu przesileń gospodarsko-finansowych, ale niska stosunkowo cena gry, nie zmniejsza bynajmniej jej wdzięku, co jest także właściwością whista. Przeciwnie zapał i poświęcenie się zakonowi, wzrasta z czasem i prawdopodobnie członkowie stowarzyszenia krakowskiego dojdą niebawem do tej doskonałości, co owi dwaj Anglicy, którzy, jak o tem donosiły dzienniki, nawet w loży wielkiej opery paryskiej rozgrywali robra. Jest już do zapisania nielada fakt w dziejach krakowskiego stowarzyszenia. Wprawdzie nie w loży, ale w wagonie, między Krakowem a Gródkiem, stowarzyszeni odegrali imponującą liczbę, ośmnastu robrów! Prawdopodobnie w tych ośmnastu robrach, natracono lew nieco więcej, niż ich przez *całe życie* stracili razem hr. Daru, ks. Walii, Jaraczewski, Wielopolski, *Mycielski i Morawski*, ale nie mniej przecież dzielności złożyło dowody nowe stowarzyszenie. Fromantel w Safandułach, słusznie twierdzi, że whist po angielsku znaczy, milczenie, i to jest także jedną z wielkich jego zalet, zwłaszcza w Krakowie, gdzie z jednej strony służyć może za wędzidło nałożone obmowie a z drugiej staje się prawdziwym a nie bezmyślnym odpoczynkiem, po umysłowej pracy. Gdyby jeszcze mógł nakazać milczenie pewnym pismom w pewnych zwłaszcza wypadkach, i ustrzegł uszy od papuzich frazesów z pewną uporczywą niedorzecznością powtarzanych, oddał by prawdziwie obywatelskie usługi.

Pewien spoczynek umysłowy po umysłowej pracy, który daje właśnie whist, więcej może pożądanym jest w towarzystwie krakowskiem niż w każdem innem. Nigdzie bowiem w tym stopniu co tu, nie jest ono wzmocnione a tem samem ozdobione, siłami naukowemi, literackiemi a zwłaszcza uniwersyteckiemi. Rzecz to wcale niedawna to cenne zbratanie się Uniwersytetu Jagiellońskiego z tak zwanem wyższem towarzystwem krakowskiem. Jeszcze za mojej pamięci, były to dwa światy, obce sobie, które co najwięcej spotykały się raz na rok przy święconem jajku. Dziś u nas inaczej, dziś Uniwersytet czuje się w salonie u siebie a wielce nie swojsko byłoby w salonie, gdyby w nim zabrakło Uniwersytetu. Pod tym względem Kraków przypomina obecnie najlepsze czasy Faubourg st. Germain, kiedy zdobiły jego starożytne podwoje, choćby najświeższe ale najświetniejsze znakomitości Akademii. Arystokracya i nieśmiertelni winni iść ręka w rękę. — A ważne to przeobrażenie zawdzięcza salon krakowski nie tylko temu zbawiennemu przykładowi, który sprawił że potomkowie hetmanów, wojewo-

że najpobieżniejszem ich streszczeniem musielibyśmy wypełnić prawie cały dzisiejszy numer; gdy to jest rzeczą niemożliwą, musimy zadowolić się tylko pobieżnem naszkicowaniem obrad.

Całe przedpołudniowe posiedzenie wypełniła dalsza dyskusya nad wnioskiem p. hr. Męcińskiego, a właściwie komisyi rewizyjnej co do emisyi $4\frac{1}{2}$ proc. listów zastawnych. W tej mierze objawiły się dwa główne zdania: a) że chcąc rolnikom przynieść rzeczywistą ulgę, należy stopę procentową obniżyć o cały procent, t. j. z 5 na 4 prc.; b) że na razie należy obniżyć stopę procentową tylko o $\frac{1}{2}$ prc. i wydać listy $4\frac{1}{2}$ prc.

W związku z powyższemi wnioskami stały dalsze wnioski, a mianowicie: c) że w razie emisyi, czy to 4, czy $4\frac{1}{2}$ prc. listów należy stanowczo zamknąć dalszą emisyę 5 prc. listów i d) że nie należy zamykać dalszej emisyi 5 prc. listów.

Nareszcie pojawił się odrębny wniosek p. Balickiego: e) że należy „wydać 4 prc. listy z półprocentową amortyzacyą w ciągu 56 lat“.

Na tle tych zasadniczych myśli, wypowiedzianych w powyższych wnioskach, toczyła się dyskusya. Reprodukujemy z długiego szeregu przemówień tylko najważniejsze.

P. Bron. Ujejski przemawiał za emisyą 4prc. listów, przyczem zarzucił Dyrekcyi, że zanadto „skrystalizowała się w utartych już zasadach“; jako przykład ruchliwości, oględności i iście pożytecznej działalności, wskazał na Bank krajowy, który w krótkim czasie swego istnienia zdołał dla swoich walorów pozyskać najważniejsze targi europejskie, podczas gdy Towarzystwo, mimo przeszło 40tniej egzystencyi niezdołało tego uczynić.

P. Vivien reasumując wszystkie dotychczasowe wnioski zauważył, że mnogość ich dowodzi, jako sprawa nie jest jeszcze dojrzałą; dlatego wnosi mowca, ażeby zgromadzenie wybrało specyalną komisyę z 5iu członków, którąby wspólnie z Dyrekcyą i Radą nadzorczą, po zasięgnięciu opinii fachowych sfer finansowych, zastanowiła się nad całą sprawą i wnioski swoje, w jak najkrótszym czasie, przedłożyła nadzwyczajnemu Zgromadzeniu delegatów.

Hr. M. Borkowski zwrócił uwagę, że na nic nie przyda się uchwała co do emisyi 4 lub $4\frac{1}{2}$prc. listów, dopóki Towarzystwo wydawać będzie 5proc. listy, bo wszakże jasną jest rzeczą, że kapitaliści zawsze chętniej kupować będą listy wyżej, niż nisko oprocentowane; dlatego radzi mowca stanowczo zamknięcie emisyi 5prc. listów.

Pp. dr. Stan. Biesiadecki, Augustynowicz, dyr. Haller, Ujejski i Winnicki przemawiali za odraczającym wnioskiem p. Viviena.

Dyr. hr. Golejewski wyłuszczył swoje osobiste zapatrywania na tę sprawę. W ostatnich czasach zapanowała nad wszystkiemi sprawami myśl główna: niesienia pomocy i ulgi upadającemu rolnictwu. Najdobitniejszy wyraz znalazła ta myśl w uchwałach Wiecu rolniczego. Z wiecu przeniosła się ona do Sejmu, a względnie do jego „komisyi ratunkowej“. Już w tej komisyi objawiło się zdanie, że należy w Towarzystwie kredytowem ziemskiem domagać się obniżenia stopy procentowej. Myśl tę ujął w formę wniosku hr. Męciński i przedłożył wniosek komisyi rewizyjnej, która wspólnie z Dyrekcyą zastanawiała się nad nim. Wobec tych faktów upada zarzut, że sprawa nie jest dostatecznie przygotowaną i wyjaśnioną. Dla mowcy jest ona zupełnie jasną: Zamknąć stanowczo emisyę 5proc. listów, a wydawać odtąd tylko 4prc. listy, bo tylko taka redukcya procentu może przynieść rzeczywistą ulgę.

J. E. hr. Russocki, tudzież pp. dyrekterowie, Haller i Łępkowski wypowiedzieli znowu zdanie, że stanowcze zamknięcie emisyi 5 prct. listów byłoby rzeczą szkodliwą i niebezpieczną, wpłynęłoby bowiem na znaczne obniżenie kursu listów zastawnych. J. E. hr. Russocki rozwinął nadto obszerny pogląd na tę sprawę. Jest ona analogiczną z sprawą, która w r. z. toczyła się w Sejmie czeskim co do emisyi 4 prc. listów czeskiego Banku krajowego. Sejm czeski załatwił tę sprawę w przeciągu kilku godzin, wychodził bowiem z założenia, że obniżenie stopy procentowej z 5 na 4 prc. nie jest kwestyą wielce żywotną. Powiedział on: wydamy 4-procentowe listy; jeżeli się okaże, że emisya ta nie będzie nam konweniowała, naówczas zaczniemy znowu wydawać 5-procentowe listy. I u nas wniosek hr. Męcińskiego nie może być uważany za sprawę wielce żywotną dla instytucyi, ale tylko dopóty, dopóki zgromadzenie nie uchwali zasystowanie emisyi 5-procentowych listów. Jeżeliby zapadła taka uchwała, naówczas cała kwestya przebierze cechę żywotności.

St. hr. Badeni polemizował z wnioskiem dążącym do odroczenia sprawy. Wszystko to, czego domagają się zwolennicy tego wniosku, już się stało: Chcą oni komisyi; była już taka komisya; chcą opinii ekspertów; opinię taką wydali już pp. dyrektorowie Towarzystwa. Ale chcą także opinii ze strony zagranicznych instytucyj finansowych. Ależ wiemy z góry, jaką może być ta opinia: Świat finansowy powie nam: Przedłóżcie nam listy $4\frac{1}{2}$-procentowe, a my zapłacimy je po kursie dziennym. I nic innego świat ten nam powiedzieć nie może.

Przemawiało jeszcze wielu innych pp. delegatów, ale przemówienia te tyczyły się raczej strony formalnej i dlatego pomijamy je.

Przystąpiono ostatecznie do głosowania, ale przedtem p. Vivien cofnął swój odraczający wniosek, a p. Onyszkiewicz swój wniosek co do emisyi 4 prc. listów. Pozostały więc tylko wnioski komisyi rewizyjnej.

Na propozycyę p. Wybranowskiego odbyło się nad niemi głosowanie imienne.

Na 60 obecnych uchwaliło tedy Zgromadzenie 58 głosami:

„I) Otwiera się emisyę $4\frac{1}{2}$ prc. listów zastawnych z 52 letnim planem umorzenia; listy te mają być wydawane od dnia, w którym faktycznie zostanie zamknięta emisya 5 prc. listów.

II) Zamyka się dalszą emisyę 5 prc. listów.“

(Przeciw powyższym wnioskom głosował tylko hr. Krukowiecki, a p. Augustynowicz wstrzymał się od głosowania).

Z powodu tej uchwały przedłożył hr. Męciński, w imieniu komisyi rewizyjnej, wnioski co do zmiany statutów. Zmieniono tedy: a) brzmienie §. 7 w tym sensie, iż odtąd „dyrekcyi Zakłady przysłużać będzie prawo trzymiesięcznego wypowiedzenia listów zastawnych posiadaczom tychże.“ (Dotychczas termin wypowiedzenia wynosił pół roku); b) uzupełniono §. 19 nowem postanowieniem, „że od zapłacenia prowizyi uwolnieni będą ci dłużnicy, którzy uiszczą dług w gotówce przed d. 1 kwietnia i 1 października“; c) zmieniono postanowienie §. 25 w tym duchu, „iż odtąd losowania listów odbywać się będą w kwietniu i październiku; (dotychczas odbywały się losowania w czerwcu i grudniu); d) na wniosek p. Viviena zmieniono postanowienie §. 28 w tym duchu, „że jeżeli ósma część pożyczonego kapitału zostanie spłaconą, wolno dłużnikowi domagać się rozciągnięcia planu umorzenia na dalszy szereg lat“; (dotychczas wolno to było uczynić, gdy spłaconą była $\frac{1}{4}$ część długu).

Na wieczornem posiedzeniu uchwaliło Zgromadzenie; po dłuższej dyskusyi, wniosek p. Balickiego, opiewający: „Otwiera się emisyę nowych, okresowych 4prc. listów z półprocentową amortyzacyą w przeciągu 56 lat“. Wniosek ten zmierza do przyniesienia ulgi tym rolnikom, którzy w Towarzystwie zaciągnęli 4 procentową pożyczkę. Jeżeli ktoś płacił obecnie rocznie 600 złr. tytułem rat, płacić będzie odtąd tylko 550 złr.

Stosownie do tej uchwały, postanowiło Zgromadzenie zmienić także postanowienia §§ 8, 11, 24 i 26, tak, ażeby uchwalony wniosek p. Balickiego znalazł w nich wyraz.

Stosownie do uchwały co do emisyi $4\frac{1}{2}$prc. listów powzięto nadto dwie dodatkowe uchwały, a mianowicie: a) Poleca się Dyrekcyi, ażeby z dniem wejścia w życie zmienionych obecnie statutów, wstrzymała emisyę 5prc listów; b) nim jednak zmieniony statut wejdzie w życie, wolno Dyrekcyi tak przy konwersyi, jak przy nowych pożyczkach, emitować 5prc. listy.

Na wniosek p. Viviena uchwaliło Zgromadzenie wybrać komisyę z trzech członków, która wspólnie z Dyrekcyą i Radą nadzorczą ma poczynić przygotowania i starania do jak najkorzystniejszej konwersyi pożyczek 5 prc. na niżej oprocentowane pożyczki, przyczem udzielono tej komisyi prawo użycia środków, jakie uzna za stosowne.“ Do tej komisyi zostali wybrani pp. D. Abrahamowicz, St. hr. Badeni i Vivien.

Del. D. Abrahamowicz przedłożył wyjaśniające sprawozdanie komisyi rewizyjnej co do zeszłorocznego wniosku del. hr. Reya w przedmiocie liczenia prowizyi zwłoki od czwartego dnia płatności raty półrocznej. Wniosek ten jest bezprzedmiotowy, albowiem §. 64 statutów zawiera w tej mierze jasne postanowienie. Tem sprawozdaniem komisyi rewizyjnej uznano wniosek dr. Reya za załatwiony.

W końcu, zgodnie z wnioskiem komisyi rewizyjnej (sprawozdawca p. Balicki) przeszło zgromadzenie do porządku dziennego nad zeszłorocznym wnioskiem p Younga co do zaprowadzenia depozytów długotrwałych.

Dalsze obrady były poświęcone sprawom osobistym; pomijamy je zupełnie.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, w dniu 28 lutego, w południe, przewodniczący, p. Jaworski, przedłożył pisma, nadeszłe do Koła. Z pism tych, petycyę Izby handlowej krakowskiej, o połączenie w pobliżu Kalwaryi drogi żelaznej z Biały do Wadowic prowadzącej, z koleją transwersalną, przekazano polskim członkom komisyi kolejowej Izby do roztrząśnięcia i ewentualnego popierania w komisyi; a petycyę tejże Izby handlowej w sprawie urządzeń pocztowych, przekazano w tymże celu polskim członkom komisyi budżetowej. — Następnie postanowiono głosować za przedłożonemi przez p. Zawadzkiego wnioskami Izbowej komisyi, o nietykalności poselskiej, aby Izba pozwoliła na wytoczenie procesu przez osoby prywatne, posłom Vosnjakowi i Frydr. Suessowi o obrazę honoru. Poseł Hausner przedłożył Kołu przyjęte przez ekonomiczną komisyę Koła następujące wnioski:

I. „Wzywa się rząd jak najusilniej, aby przy toczących się rokowaniach z Węgrami, przeprowadził zniżenie cen soli przynajmniej o 20 prct., gdyż dotychczasowa wysokość cen działa szkodliwie na ilość spożywanej soli, umożliwia jej wywóz i jest dotkliwą dla uboższej klasy ludności“.

II. „Wzywa się rząd, aby przeprowadził znów, zaniechaną w moc ustawy z 18[illegible] produkcyę soli dla bydła, nieoczekując na niemożliwe prawie wynalezienie środka, któryby ją uczynił niespożywalną przez ludzi, — a natomiast, aby przeciw szkodliwej defraudacyi starał się zabezpieczyć przez sposób rozprzedaży tej soli właścicielom bydła za pośrednictwem reprezentacyj powiatowych i Towarzystw rolniczych“.

Koło uchwaliło te wnioski jednomyślnie i poleciło polskim członkom komisyi budżetowej starać się o ich przeprowadzenie.

Ponieważ pp. Biliński, Wł. Czajkowski, Chamiec i Żuk-Skaszewski, należący do izbowej komisyi, roztrząsającej nowy projekt ustawy o zabezpieczeniu utrzymania robotników w razie kalectwa przy pracy przy machinach, zażądali instrukcyi od Koła co do poprawek, których wniesienie do ustawy i przeprowadzenie przy obradach komisyi, proponowali pp. Wł. Czajkowski i Żuk-Skaszewski.

Po długich rozprawach Koło uchwaliło, aby członkowie komisyi starali się przeprowadzić poprawkę proponowaną przez p. Wł. Czajkowskiego, iżby wprowadzić do ustawy postanowienie, aby można ubezpieczać robotników nietylko w rządowem Towarzystwie terytoryalnem, ale także w prywatnych Towarzystwach asekuracyjnych, dających zupełną rękojmię pewności.

Uchwaliło także Koło, aby polscy członkowie komisyi starali się o uchylenie zapowiedzianej rezolucyi, wzywającej rząd, aby przedłożył nową ustawę o zabezpieczeniu. — Wreszcie uchwalono, aby członkowie komisyi starali się o uproszczenie i ułatwienie przepisanego ustawą postępowania przy ubezpieczeniach robotników, i zmniejszenie licznych zaprojektowanych biurokratycznych formalności.

Na wieczornem posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w tymże dniu 28 z. m. uchwalono najprzód na wniosek przewodniczącego p. Jaworskiego, przesłać prezesowi Koła p. Grocholskiemu do Abazzyi w dniu jego imienin 4 marca wyraz szczerych życzeń.

Po przystąpieniu do roztrząsania spraw, które stoją na porządku dziennym obrad Koła, polski członek komisyi wojskowej izbowej, p. Chrzanowski zdawał sprawę Kołu z przedłożonego przez Rząd, a roztrząsanego w komisyi projektu ustawy o pospolitem ruszeniu. Przedstawił że ta projektowana ustawa ma dwa cele: urządzenie pospolitego ruszenia i utworzenie pierwszego powołania tegoż pospolitego ruszenia, rezerwy zapasowej dla armii, dalej przedstawił powody znaglające Rząd do zaprojektowania tej ustawy, a wreszcie potrzeby niektórych poprawek, któreby czyniły dla ludności lżejszem wykonanie tej ustawy w razie potrzeby, bez żadnego uszczerbku dla zbrojnych sił państwa. Mianowicie w §. 1 należy zamieścić postanowienie nie wypowiedziane wyraźnie w projektowanej ustawie: „Pospolite ruszenie ma być z reguły używane tylko w granicach własnego kraju koronnego i w pobliżu tegoż“. — To drugie postanowienie w niczem nie narusza wyjątków zastrzeżonych w §. 5 ustawy. — W §. 2 należy poszczególnić kategorye wolne od stawania w szeregi pospolitego ruszenia. Wreszcie należy jaśniej i dokładniej sformułować niektóre ciemne postanowienia projektowanej ustawy, między innemi drugi ustęp §. 2, że nie wszyscy, którzy służyli w wojsku, lecz tylko oficerowie będący w stanie spoczynku, obowiązani są stawać do pospolitego ruszenia aż do 60 roku życia.

W rozprawach, w których brali udział pp.: Hompesch, Dzwonkowski, Smarzewski, Jaworski, Sawczyński i Popowski zgadzali się wszyscy na potrzebę przyjęcia ustawy o pospolitem ruszeniu z poprawkami, któreby zmniejszyły ciężar nakładany na ludność, jednak bez uszczerbku dla zbrojnych sił państwa, a p. Smarzewski wykazując tego konieczność, wskazywał zarazem potrzebę jaśniejszego sformułowania niedokładnych postanowień projektowanej ustawy. Wreszcie Koło na wniosek p. Jaworskiego powzięło następującą uchwałę: „Koło zgadzając się jednomyślnie z zasadą ustalenia rządowego projektu o pospolitem ruszeniu i w przekonaniu, że polscy członkowie komisyi roztrząsający ten projekt, będą starać się przeprowadzić poprawki tu przedłożone o ile dążą do ulżenia ludności, bez żadnego uszczerbku siły wojennej państwa, i o ile dążą do nadania ustawie większej jasności, nie dają tymże polskim członkom komisyi żadnej innej instrukcyi.

Stosunki rossyjsko-angielskie.

Stambulski korespondent *Polit. Corr.* pisze: Przybycie sir E. Thorntona do Konstantynopola, poczytywane tu jest jako nowy okres w angielskiej polityce na Wschodzie, istnieją jednak i bardzo mylne przy

dów, karmazynów i szlachty garnąć się poczęli do katedr uniwersyteckich, nie tylko podniesieniu się umysłowego i naukowego poziomu Uniwersytetu co równa wszystko i przed czem nawet przesądy pierzchają, ale także i głównie temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, iż małżonki znakomitych uczonych i profesorów, równie dobrze jak oni utrzymują sławę prastarej wszechnicy a w dodatku, wdziękami i wdziękiem rozmowy, czasem i misternem piórem, stały się prawdziwą w Krakowie siłą, której wyjątkowo, każdy przyzna pierwszeństwo, przed prawem a może i przed wykładającemi prawo lub inne przedmioty. — Jak świat światem, podobne towarzyskie zmiany, jak ta o której mówię, dokonywały się za wpływem kobiety; i tu też znaczna część zasługi przypada kobiecie, kobiecie uniwersyteckiej, jednem słowem, pani profesorowej. — A te panie, które doskonale, bo nie z trójnoga rozmawiają i ochoczo bo nie w koturnie tańcują w salonie, umieją oddać literaturze, co się od nich literaturze należy i żywo się nią zajmują. Bywa ona czasem z tej strony nawet zasilaną w sposób, który znawcy ocenić umieli. A teraz właśnie na wzór stowarzyszenia Dantejskiego, o którym wam dawniej pisałem, powstało stowarzyszenie Ariosta, dla odczytania *Orlanda* po włosku, a w niem przeważny udział biorą panie nasze. Podobno wrażenie wywołane *furia* pierwszej zaraz księgi, zaledwie złagodzić zdołały harmonia i miękkość włoskiego języka.

A tymczasem karnawał, który zapewne w sam czas przerwał czytanie *Orlanda*, poczyna być istotnie *furioso*. Sobotni bal pod *Baranami* u pani Adamowej Potockiej wskrzesił wszystkie świetne Krakowa wspomnienia, tak ściśle złączone z pałacem pod *Baranami* i z trzema pokoleniami rodu Potockich. Od trzech pokoleń bal ten, gromadzi wszystkie, od najstarszych do najmłodszych, pokolenia Krakowa i jest więcej niż każdy inny prawdziwą uroczystością krakowską. Od niego też poczyna się coraz bardziej przyspieszony bieg karnawału, który w niedzielę uczczony został znowu bardzo ożywionym wieczorem u hr. Branickiej. Wczoraj u naszego — jak się zwykł wyrażać wasz kronikarz ze świata — lorda majora, było wielkie wieczorne przyjęcie. Ztamtąd wiele osób podążyło do Hotelu Saskiego na piknik urządzony przez młodzież. Dziś wielki wieczór tancujący u hrabiny Sabiny Morsztynowej. Jutro pierwsze przedstawienie abonamentowe w teatrze, który przygotowuje na benefis pani Hoffmanowej niegraną w Polsce komedyę Szekspira, p. t., w Polsce także mało znanym a jeszcze mniej zrozumiałym, *Stracone zachody miłości*. Tytuł istotnie straszny w czasie karnawałowym! To też przedstawienie odbędzie się dopiero w pierwszym tygodniu postu, a komedya posłuży może wtedy do ułatwienia karnawałowego rozpamiętywania.

W sobotę bal kostiumowy Koła literacko-artystycznego, i podobno wieczór pod Baranami, co zupełnie da się pogodzić a dodać może jednemu i drugiemu ożywienia i barwności. Niedziela u hr. Branickiej. W poniedziałek drugi piknik, a we wtorek tradycyjne zamknięcie karnawału na Szlaku u hr. Stanisławów Tarnowskich, rozpoczynające się o 8mej, ale kończące się o dwunastej, i nie przedłużone za pomocą konszachtów z zegarami. Program świetny, wykonawcy dzielni, ochota szczera, a najdłuższy nawet karnawał już na schyłku, post za pasem, a siarczysty wciąż mróz na dworze.

3 marca. O

em zapatrywania. Przedewszystkiem pozbawione jest trafności twierdzenie, że sir W. White opuszcza dlatego Konstantynopol, ponieważ zajął zbyt antirossyjskie stanowisko i że właśnie z tego powodu zastąpić go ma sir Edw. Thornton, któremu przypisują sympatye rossyjskie. Prowizoryczny charakter reprezentacyi angielskiej w osobie p. White był od początku jako taki oznaczony, a mianowanie Thorntona nastąpiło jeszcze przed kilku miesiącami. Co do jego sympatyj dla Rossyi, to były one w ciągu pobytu tego posła w Petersburgu, wystawione rzeczywiście na próbę (choćby tylko przypomnieć sprawę Afganistanu w jej pierwszym i drugim okresie). Otóż p. Thornton miał przeciwnie udowadniać p. Gladstonowi, że „Rossyi nie można zaufać“. Brzmi to jednak niedyplomatycznie i tchnie cokolwiek nienawiścią, że trudno przypuszczać, aby tak uprzejmy polityk, jak sir E. Thornton, posługiwał się tak silnym i jaskrawym frazesem. Nie jest wszelako bez znaczenia, że wersya ta przyjmowana jest w kołach angielskich za autentyczną. Gladstone osobiście zresztą — o czem całemu światu wiadomo - skłonny jest bardzo do porozumienia pomiędzy Rossyą a Anglia w całej sprawie wschodniej.

Angielski mąż stanu wyrażać ma przekonanie, że porozumienie, które w Kabulu i Teheranie po części dokonane zostało, powinno być ukończone w Konstantynopolu, gdyż niepodobieństwem jest prowadzić w Afganistanie i Persyi politykę kompromisu, a w Turcyi kierować się sprzeczną, albo wręcz nieprzyjazną polityką. Kabul, według Gladstona jest jednym, a Konstanstantynopol drugiem biegunem kwestyi wschodniej, porozumienie zaś, ażeby było usprawiedliwione, musi obejmować cały zakres sprawy wschodniej. Głównym przeto punktem programu Gladstona jest poddanie Turcyi za obopólnem porozumieniem pod opiekę angielsko-rossyjską. P. Gladstone uznaje również konieczność wpływu Rossyi w Afganistanie i Persyi, z czem Anglia liczyć się musi. Co do sir E. Thorntona, ten za przybyciem do stolicy tureckiej wyraził się, iż za pierwsze swoje zadanie poczytuje, występować względem wszystkich stron pojednawczo. Ażeby to dokładnie zrozumieć, należy zanalizować w ten sposób, że gabinet angielski mimo znanych sympatyj Gladstona, opierać chce swoją zagraniczną politykę we wszystkich sprawach międzynarodowych na wspólnem rozstrzygnięciu, w porozumieniu z gabinetami Europy. Charakteryzując w ten sposób politykę angielską, jesteśmy pewni, że przebieg wypadków nie obali tego twierdzenia, gdyż takie są w istocie zamiary lorda Roseberyego i podstawa najbliższej polityki wschodniej.

KRONIKA

— **Na salonach** pp. Namiestnikowstwa odbędzie się recepcya w niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 9½ wieczór.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione rzym. kat probostwo *regiae collationis* w Białej, ks. Józefowi Hamerlakowi, dotychczasowemu rzym. kat. plebanowi w Starej wsi pod Białą.

— **Z kolei Karola Ludwika** otrzymaliśmy następujące doniesienie: Przy pociągu nr. 18, z dnia wczorajszego, złamało się na przestrzeni pomiędzy Bochnią a Kłajem koło u wagonu kolei Północnej, w skutek czego spóźnił się pociąg pospieszny nr. I, idący z Krakowa, o 3 godziny i 30 minut. — Do doniesienia tego dodamy, że w skutek powyższego wypadku cała poczta zachodnia doszła nas dopiero po godzinie 11 przed południem, nie mogła więc już być wyzyskaną dla dzisiejszego numeru w zwyczajnej mierze. Dowiadujemy się również, że z powodu śnieżnicy, trwającej od wczoraj i zasp, ruch pociągów na kolejach krajowych tu i owdzie doznał chwilowej przeszkody. I tak pociąg pospieszny z Tarnopola, wczoraj wieczór, przybył na stacyę Podzamcze z jednogodzinnem spóźnieniem.

— **Do Rady zawiadowczej** tow. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, na ostatniem zebraniu generalnem akcyonaryuszy zostali wybrani pp. Wincenty Dutschka, dr. Kajetan br. Felder, Maurycy Goldschmidt, Juliusz Herz, Teodor Hornbostel, Alfred Lenz, dr. Filip Mauthner, margr. Aleksander Pallavicini, Gustaw Schoeller, Seweryn Smarzewski, Józef Stummer-Traunfels i Ludwik Tenenbaum. Prezydentem Rady nadzorczej wybrany został p. Juliusz Herz, a wiceprezydentem p. Teodor Hornbostel.

— **Na rzecz bursy** towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie, do końca lutego r. b., złożyli dalej: grono naucz. szkoły im. Elżbiety 1 zł., N. N. przegrane w skutek zakładu 40 ct., na ręce p. Jana Pawlaka restaur. hotelu franc. pp. Antoni Cieślik 1 zł., Fryderyk Schleicher 50 ct., W. Breyvogel 50 ct., W. Bisanz 10 ct., Jan Mötz 50 ct., F. Frankowski 50 ct., W. Weber 1 zł., M. Gliński 50 ct., Schweitzer 50 ct., Marcin Lasson 30 ct., Jan Bielatowicz 1 zł. Prócz tego nadesłał N. N. 3 pary butów. Za wszystkie te datki zarząd bursy składa szanownym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać. Na członków towarzystwa zapisali się pp. Sabina Hoffmanówna, dyr. szkoły im. Elżbiety, Leopolda Kraussówna, Augusta Gurówna, Kamila Sichulska i Marya Matzekówna, nauczycielki tejże szkoły; Tymoteusz Fedczyszyn, Gustaw Fölzer, zarz. rest. w hotelu franc., Tomasz Najsarek, restaurator, Sadłowski i Markiewicz, firma kupiecka. — Nowych członków wpisuje i wszystkie datki na rzecz bursy, nawet i najmniejsze, w gotówce, książkach, wiktuałach, lub rzeczach przyjmuje dyrekcya towarzystwa pomocy naukowej za pośrednictwem zastępcy prezesa, p. Antoniego Łuczkiewicza, dyrektora żeńsk. sem. naucz. we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 39, lub w handlu pp. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 6 b. m., ostatni tegorocznego karnawału wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę, do godziny 4 po południu.

— **Z resursy urzędniczej**. Na zakończenie karnawału, urządza wydział resursy we wtorek, dnia 9 b. m., w lokalu towarzystwa „Frohsinn“ wieczorek z tańcami. Strój balowy u pań wykluczony. Początek o godzinie wpół do ósmej. Wstęp tylko za biletami, które nabywać można w lokalu resursy, od czwartku, w godzinach między 6 a 8 wieczorem. Dla zapobieżenia przepełnieniu nastąpi zamknięcie listy już w sobotę, dnia 6 b. m., o godzinie 8 wieczór, poczem, również jak i przy wstępie, bilety bezwarunkowo wydawane już nie będą.

— **Trzeci wieczorek maskowy** w stowarzyszeniu „Gwiazda“, odbędzie się w sobotę, 6 marca. Osoby, życzące sobie wziąć udział w tej zabawie, raczą swoje adresy nadesłać do biura stowarzyszenia, ulica Franciszkańska l. 7.

— **Do komitetu opieki** nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: Rada powiatowa staromiejska przez prezesa p. Bielskiego 25 zł. Zebrane w kółku młodzieży handlowej, na wieczorku mezkim, za inicyatywą p. A. Milewskiego 4 zł. 20 ct.

— **Użycia broni przez żandarma.** W Bukowsku, pow. sanockiego, dnia 26 lutego patrolujący żandarm Cichocki napotkał w mieszkaniu burmistrza Pintera, które stanowi zarazem szynk winny, niejakiego Stanisława Chrząszcza, znanego w miejscu ekscedenta który wobec kilku osób odzywał się był przedtem z pogróżkami przeciw wymienionemu żandarmowi, a teraz zaczął zeń szydzić. Żandarm oznajmił mu, że go aresztuje, czemu Chrząszcz nie tylko usiłował się oprzeć, ale dobywszy z cholewy noża rzeźnickiego, godził nim na Cichockiego, i dopiero po trzeciem cięciu pałaszem w rękę i głowę przez broniącego się żandarma, zawołał: „teraz pójdziemy do sądu“. Zaledwie, jednak wyszedł na rynek, konwojowany przez żandarma, upadł i wkrótce życie zakończył. Wypadek ten był powodem zbiegowiska i wzburzenia umysłów, które się jednak uspokoiły po wystąpieniu komendanta miejscowego posterunku żandarmskiego. Śledztwo sądowo-karne jest w toku

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 4 marca, według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze przeważnie północnym temperatura cokolwiek się obniża, niebo zamglone, powietrze znacznie wilgotne i mgliste, śnieg. Prawdopodobnie około 7 b. m. niebo się wypogodzi.

= **Zagadkowe zniknięcie** Józefa Wolanina, nauczyciela dzieci w domu sekretarza gminnego w Turce, jest powodem najrozmaitszych pogłosek. krążących w tem mieście. Wolanin wyszedłszy dnia 17go z. m. przed południem z domu na ślizgawkę i zabrawszy z sobą w tym celu swe łyżwy, nie powrócił więcej a gdy zarządzono za nim poszukiwania, znaleziono na lodzie na rzece Stryju, koło Słobody pod Turką obok miejsca w którem był lód wyrąbany, tegoż zimowy surdut, kapelusz, łyżwy i notatkową książeczkę. Z notatek Wolanina wynika, iż nosił on się z myślami samobójczemi. Wolanin jest rodem z Nowego Sioła, powiatu cieszanowskiego, liczy lat 22, jest wzrostu średniego, wątłej budowy ciała, blond włosów, miał na sobie perkalową bieliznę, spodnie i kamizelkę ze sukna koloru czekoladowego i marynarkę w czarne i białe drobne kratki. Był on poprzód w kondycyi księgarni Polskiej we Lwowie i miał zamiar wstąpienia do klasztoru OO Dominikanów. Poszukiwania za zaginionym pozostały dotąd bez skutku.

= **Listem Gończym** władz rossyjskich ścigany jest Malarski, *alias* Maliarski Antoni, pochodzący z Goleniewa, gminy Moskarzew pod Włoszczowem w guberni Kieleckiej, jako obwiniony o rabunek i zabójstwo. Wydalił się on ztamtąd do Galicyi. Tenże ma lat 22 jest wzrostu średniego, twarzy pociągłej, oczu siwych, które często przymruża, włosów ciemnoblond, czarnych małych wąsów. ubiera się po miejsku a także i po wiejsku. Złoczyńca, ten zdaje się, jest identyczny z Antonim Mularskim *alias* Kusaszewskim, znanym złodziejem, który też poszukiwany jest z tego powodu, ponieważ uwiódł i uprowadził 16to letnią Ryfkę Siegelbaum, wzrostu małego szatynkę, córkę młynarza w Dziwicach w Królestwie polskiem, za której odszukanie przyrzeka tejże ojciec nagrodę w kwocie 100 rubli.

= **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz Piotr Olejnik, w przejeździe przez plac Maryacki, spadł w nietrzeźwym będąc stanie z kozła, skutkiem czego koń się spłoszył i uchodzić zaczął z dorożką, w której jechała pani hr. D. Na szczęście zatrzymali go posługacze publiczni na skręcie ulicy Halickiej. Dorożkarza, który się skaleczył w głowę, pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu styczniu bieżącego roku następujące cyfry: Z końcem grudnia 1885 roku było chorych 523, przybyło w styczniu 917, było przeto ogółem leczonych 1.440. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 588, z polepszeniem zdrowia 81, nieuleczonych 52, umarło 59; ubyło tedy razem 780. Pozostało z końcem stycznia 660. W zakładzie położniczym pozostało z końcem grudnia położnic 43, dzieci płci męzkiej 10, żeńskiej 18. Przybyło w styczniu położnic 60, dzieci płci męzkiej 28, żeńskiej 22. Było ogółem leczonych położnic 103, dzieci płci męzkiej 38, żeńskiej 40; wydalono wyzdrowiałych po odbytym połogu położnic 54, dzieci płci męzkiej 19, żeńskiej 22, przed odbytym połogiem położnic 2; umarło: położnice 1, dzieci płci męzkiej 4, żeńskiej 3, ubyło razem położnic 57, dzieci płci męzkiej 23, żeńskiej 25. Pozostało z końcem stycznia położnic 46, dzieci płci męzkiej 15, żeńskiej 15. — W szpitaliku św. Zofii pozostało z końcem grudnia dzieci płci męzkiej 32, żeńskiej 31, razem 63. Przybyło w styczniu dzieci płci męzkiej 27, żeńskiej 29, razem 56. Było ogółem leczonych dzieci płci męzkiej 59, żeńskiej 60, razem 119. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych dzieci płci męzkiej 23, żeńskiej 20, razem 73, nieuleczonych płci męzkiej 1, żeńskiej 1, razem 2, umarło dzieci płci męzkiej 9, żeńskiej 8, razem 17; ubyło razem dzieci płci męzkiej 33, żeńskiej 29, razem 62. Pozostało z końcem stycznia dzieci płci męzkiej 26, żeńskiej 31, razem 57.

— **Nader cenne zabytki**, jak donosi *Wr. Alp.*, wykopano w ostatnich dniach w starożytnym Trewirze, rzymskiej *Augusta trevirorum*, mianowicie fronton willi, ze szczątkami portyku i posągu z terakoty, oraz drobne różne przedmioty.

— **Autor komedyi konkursowej** p. t. *Minowski*, p. Aleksander Mańkowski (Tadeusz Zaręba), przyznaną sobie nagrodę 500 rubli, złożył do rozporządzenia redakcyi *Gaz. Polskiej* z przeznaczeniem na cele dobroczynne.

— **Zasadzeni na śmierć** przez sąd wojenny w Kiszyniewie rabusie i mordercy Gawrylski, Reznik i Lewin, w tych dniach straceni zostali na szubienicy w obrębie murów więziennych.

— **Kronika łowiecka.** Jak opowiadają dzienniki rossyjskie, dwaj słynni myśliwi, Thornton i Muchowez, wrócili właśnie z wycieczki myśliwskiej, ubiwszy dwa ogromne niedźwiedzie. Pan Muchowez, odznaczający się prawdziwą siłą Herkulesa, nie uniknął na tej myśliwskiej wyprawie okaleczenia, które jednak przy jego silnej konstrukcyi nie budzi obawy o jego życie. Uzbrojony tylko w oszczep i kordelas, podjął się sam walki z niedźwiedziem i skaleczył go, ale nie śmiertelnie. Następnie niedźwiedz wyrwał mu oszczep i obaj zapaśnicy porwali się za bary. Muchowez odniósł w tej walce niepoślednie uszkodzenia na plecach i szyi, jednak tyle mu siły zostało, że w najkrytyczniejszym dla siebie momencie zdołał zadać kordelasem cios śmiertelny niedźwiedziowi w samo serce i w ten sposób zakończyć tyle niebezpieczną walkę w chwili, gdy jego towarzysze, nie wiedzący o niczem, nadeszli.

— **Największy dyament.** W sierpniu r. 1884 zapowiedziano syndykatowi kupiectwa londyńskiego, nadesłanie z południowej Afryki białego dyamentu, ważącego 475 karatów. Syndykat odebrawszy ten klejnot, powierzył go jednemu z najzdolniejszych szlifierzy, który przez ośm miesięcy pracował nad wygładzeniem go i w kwietniu ukończy swoją robotę. Będzie to najwspanialszy ze znanych szlifowanych dyamentów i zarówno pod względem wagi, jako też barwy, czystości i ognia prześcignie wszystkie „historyczne“ brylanty świata. Waga jego po oszlifowaniu jeszcze wynosi 230 karatów. podczas gdy słynny „Kohinur“ w skarbcu koronnym wielko-brytyjskim, waży tylko 106, „Regent Francyi“ 136¾, brazylijska „Gwiazda Południa“ 125, a „Piggott“ 82¼ karata. Słynny „Wielki Mogoł“ waży wprawdzie 279 karatów, jest to jednak kamień niekształtny, szlifowany w formie rozety, a gdyby został należycie oszlifowany, waga jego spadłaby na 140 karatów.

— **Katastrofa** w Stanach Zjednoczonych. Ogromny pożar, który poczynił olbrzymie szkody, wybuchł w Wilmington, (północna Karolina). Parowiec wyładowany bawełną zajął się, a ogień udzielił się natychmiast innym okrętom, tudzież portowi, i stojącym w pobliżu magazynom. Straty obliczają na przeszło ośm milionów franków. Wiele rodzin jest całkowicie zrujnowanych.

— **Do północnego bieguna.** Dziennik *Syberya* wychodzący w Irkucku, podaje wiadomość o wyprawie doktora Bunge i barona Toll do lodowatego morza: Wyprawa, która z polecenia towarzystwa geograficznego miała na celu zbadanie północnych wybrzeży lodowatego morza, i wysp nowej Syberyi, opuściła Irkuck 7go kwietnia 1885 r., udając się do Jerkojańska, gdzie 18 tegoż miesiąca przybyła. Baron Toll wyszedł 4 maja w zamiarze zbadania wyższej części rzeki Yana, i wrócił ztamtąd 26 maja, przynosząc liczne i bogate naukowe okazy. Dwunastego czewca odjechał znowu dla zwiedzenia prądów rzek Dolgulan i Bytantai, podczas gdy p. Bunge siedm dni po nim udał się w drogę wraz z biegiem rzeki Yana. Przybył 26 b. m. do Schazardakh, leżącej mniej więcej o trzydzieści wiorst od źródła rzeki Adyteha, potem szedł z biegiem wód aż do ujścia. Dwaj badacze spotkali się 18 lipca w Tschogur, (o dziesięć wiorst na północ od ujścia rzeki Bytantai), ztąd szli już razem od 22 lipca wzdłuż rzeki Yana aż do Kasatschie. Zamierzają dojść do tej miejscowości w ostatnich dniach lipca i przejść później aż do ujścia Yany do morza Północnego. Według informacyj otrzymanych przez gubernatora Jakucka, dwaj podróżni doznają wszędzie gdzie przechodzą, nader gościnnego przyjęcia. Ludność dostarcza im ciągle koni, i żywności. Stan zdrowia obu podróżnych jest zupełnie dobry.

— **Tunel w Kanadzie.** Od czasu zbudowania sławnego tunelu Tamizy, który wszakże, jeden tylko nie miał powodzenia, inżynierowie namnożyli ich mnóstwo. Alpy zostały przekopane w rozmaitych kierunkach, niedawno otworzono tunel po pod Mersey, a obecnie ciągle pracują pod kanałem La Manche, wbrew płonnym obawom starych angielskich wojskowych, i przygotowują się do kopania po pod cieśninę Gibraltaru. Inżynierowie nadmorskich prowincyi w Kanadzie nie chcą dać się uprzedzić, i pragną także pochwalić się tunelami. Postanowili dać wyspie księcia Edwarda możność korzystania z ich przemysłu, łącząc ją ze stałym lądem. Jednak nie myślą iść w ślady innych, i w tym celu wymyślili system, który choć nie jest zupełnie nowy, nigdy jeszcze nie był zastosowany do takich olbrzymich rozmiarów. Cieśnina Northumberlandska ma ośm mil szerokości. Otóż ci panowie zamierzają utworzyć rodzaj nasypu, który z każdej strony od lądu ma zabierać dwie mile. Cztery pozostałe mile środkowe będą wypełnione olbrzymią tubą żelazną zatopioną w morzu, przez którą pociągi przejeżdżać będą.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Kulig u hr. Wł. Dzieduszyckich.

Miłe bezprzecznie, choć rzadkie niestety bywają chwile, kiedy pod wpływem doznanego świeżo wrażenia, znika nagle z pamięci wszelka myśl o przeciwnościach życia i troskach codziennych, a natomiast krew w żyłach szybciej krążyć poczyna, w sercu robi się cieplej, i rodzi się nieopisane jakieś uczucie błogości, a do oka ciśnie się mimowolnie łza, ale nie zimna łza goryczy i boleści, lecz łza ciepła, łza radości i rozrzewnienia. Wrażenia podobnego rzecz zwyczajna bez wątpienia wywołać nie zdoła, na to bowiem trzaba czegoś wznoszącego się po nad poziom zwykłej banalności, czegoś niezwykłego, podniosłego, co nietylko zmysły olśniewa i poi, ale co głosem swej wyższej wartości przemawia wprost do duszy, umiejącej odczuć podobne wrażenia. Uczucia takiego doznać mogli i doznali obecni na poniedziałkowym wieczorze u hr. Włodzimierzów Dzieduszyckich, ci zwłaszcza, co nie szukali wyłącznie w świetności tualet i różnobarwności kostiumów zabawy dla oka, dziarskiego krakowiaka i rzewnej dumki ruskiej nie oceniali jako produkcyi wokalnej, a skocznego oberka i ochoczej kołomyjki jako popisu choreograficznego, lecz co umieli odczuć w tym malowniczym i świetnym obrazie ową iskrę ognia świętego, co przelana dłutem artysty-rzeźbiarza w martwy głaz, powołuje go do życia i blaskiem uroku opromienia. Na stworzenie podobnej całości, dużo złożyło się czynników; nie pomylimy się jednak twierdząc, że jednym z najważniejszych było tak trafnie wybrane tło tego obrazu — dom hr. Włodzimierzów Dzieduszyckich, a zwłaszcza osoba czcigodnego Gospodarza. Kto bowiem jak hr. Włodzimierz, życie całe poświęcił pracy dla kraju, kto jak on ukochał sercem całem wszystko, co swojskie i rodzime, a zwłaszcza lud wiejski i to co z jego bytem i rozwojem w związku zostaje, w tego progach tylko mógł obraz podobny na tle życia ludu wiejskiego osnuty, nabrać cechy nie zwykłego balu kostiumowego, ale uroczystości wyższego zakroju, która stała się zarazem wyrazem czci i uznania dla tak pożytecznej na poważnem polu działalności Gospodarza

Nie chcąc się narazić na zarzut liryzmu przy braku przedmiotowości przejdźmy do szczegółowego opisu tego festynu. Już o godzinje 9 zapełniły się salony licznem to-

warzystwem, mieszczącem w sobie wszystko, co Lwów obecnie świetnego i wybitnego w murach swych posiada. O w pół do 10 zabrzmiały tony poważnego poloneza; w pierwszej parze stanął JE. P. Namiestnik z hrabiną Alfredową Potocką, w drugiej JW. Marszałek krajowy z panią Namiestnikową, a za temi parami ruszył cały szereg dam prowadzonych przez panów, w wspaniałych strojach polskich. Wtedy pan Władysław Wolański imieniem Kontuszowców powitał Gospodarza, który odbiwrzy będącą na czele pochodu hr. Potocką sam zaczął prowadzić poloneza „odbijanego“. Ledwie ucichły ostatnie tony poważnego tańca wpadła na salę żydowska para, która w istocie była wyborną, i zupełne należy się uznanie dla niezrównanego humoru arendarza, oraz wierności i bogactwa stroju jego połowicy. Wystraszony arendarz przyleciał z doniesieniem, że jego karczmę najechała cała zgraja chłopstwa z rozmaitych stron i wprost podąża ku dworowi. Zanim jednak Żyd swe „Gewałty“ wywodzić przestał odezwały się już z przyległego pokoju tony dziarskiego krakowiaka i zjawiła się na sali chłopska muzyka wprowadzona przez Starostę hr. Henryka Skarbka, a za nią wpadła cała drużyna z nad Wisły złożona z 24 par. Na czele był p. Juljusz Bielski z hr. Karoliną Dzieduszycką, a w dalszych parach p. J. Brykczyński z hr. Łączyńską, p. Skorupka z hr. Badeniową, p. Micewski z p. Dobrzańską, p. Starzyński z p. Augustynowiczową, hr. Marjan Łoś z p. Skarzyńską, p. Michał Sozański z p. Osiecimską, hr. Witold Wiśniewski z p. Marją Borkowską, hr. Antoni Wodzicki z p. Heleną Borkowską, p. Stanisław Niezabitowski z hr. Wiśniewską, p. Konstanty Brunicki z p. Skrzyńską, p. Kossak z hr. Skarbkówną, p. Roman Tchorznicki z p. Rodakowską, hr. Artur Potocki z p. Skorupczanką, p. Włodzimierz Postruski z p. Ochocką, p. Ludwik Jędrzejewicz z p. Zagórską, p. Horodyski z hr. Komorowską, hr. Skarbek z p. Bielską, p. Boniecki z p. Krzeczunowiczówną, p. Rudnicki z p. Czarkowską, p. Skrzyński z hr. Janówną Dzieduszycką, p. Stanisław Jędrzejowicz z p. Trzecieską.

Najprzód hrabia Skarbek powitał Gospodarza następującą przemową:

Staropolskie „Niechaj będzie pochwalony!“
Przynoszę dla gospodarza, jego zacnej żony,
Prosząc o gościnność dla całej gromady,
Która tu przybyła, według mojej rady
Ze wszystkich części naszej polskiej ziemi,
I z Prus też wygnańcy, są pomiędzy niemi.
By zwidzić tutaj, tę chwałę narodu,
Muzeum imienia: Dzieduszyckich rodu
I poznać tego, którego staranie
Zdziałało pomnik co wiecznie zostanie.
Pozwól więc obejrzeć, cny hrabio te dziwy,
A ludek mój będzie z tego już szczęśliwy.
Przedtem zaś może Twe gościnne progi
Przyjmą ich tutaj, bo te młode nogi
Radeby zatańczyć. Niechże ich życzenie
Uzyska na to, Twoje zezwolenie.
Zgoda! Wszak prawda? Niech gospodarz żyje,
A wy dziatwa do tańca, łamcie sobie szyje!

Następnie pan Bielski, z towarzyszeniem chóru całej drużyny, odśpiewał kilkanaście zwrotek krakowiaka, z których zamieszczamy kilka:

Dziś przybywa tu do Lwowa
Mnogi wiejski lud,
Z Czarnohory, z pod Krakowa,
Że aż kipi gród.

Różnobarwnych gości rzesza,
Co mam dzisiaj wieźć,
Jednomyślnie tu pospiesza,
By Ci złożyć cześć.

Twa zasługa głośno słynie,
Jak szeroki kraj,
Nam chór jeden z serca płynie:
Szczęście Boże daj!

Tradycyjna Twoja cnota,
Każdy ją tu zna;
Dziś otwiera polskie wrota
Nam gościnność Twa.

Po śpiewie tym, wzruszony gospodarz pełnem ciepła i serdeczności przemówieniem, powitał krakowską dużynę, przyjmując ją, jak tradycyjny obyczaj każe, chlebem i solą, a na wezwanie, by w progach jego zabawić się zechciała, puściły się ochocze pary w dziarskiego krakowiaka, zakończonego siarczystym oberkiem, i podkówki krakowskie umilkły dopiero, gdy z przyległego pokoju odezwały się rzewne tony dumki ruskiej, przy odgłosie których zjawił się na sali pochód Huculów prowadzony przez hr. Leopolda Starzeńskiego i panią Wład. Wolańską. Za tą parą postępowali p. T. Rozwadowski z p. Ziembicką, p. St. Ochocki z p. Tchorznicką, hr. St. Wiśniewski z p. T. Zaleską, hr. M. Dzieduszycki z p. J. Zaleską. p. Fr. Czosnowski z p. Skurzewską, p. T. Ochocki z p. Małachowską, p. St. Tustanowski z p. Rudnicką, p. Jul. Brunicki z p. Ochocką, hr. J. Drohojowski z p. Cywińską, p. Sew. Augustynowicz z p. Starzeńską.

Stanąwszy przed gospodarską parą, powitał ją hr. Leopold Starzeński imieniem swej drużyny piosnką, którą przytaczamy w całości:

My prychodym z Czarnohory
Wyhnała nas zyma
Biłe teper połonyny
Chliba w domu nema.

Ałe hen i w naszich horach
To ricz ludiom znana
Szczo wi Lwowi je chatyna
Pieniackoho Pana.

Ludy każut: do toj chaty
Komu je doroha,
Koły wnijde — swoju bidu
Shubyt u poroha.

Każyt meni dobryj panstwo!
Szczo to wy zdiłały?
Cwit lubystku z ciłyj Polszczy
Wy sobi zerwały.

Ałe my aż z Czarnohory
Ne pryjszły dla toho
Aby u was isty, pyty.
Wtikaty wid złoho.

W naszich horach ludy znajut
Szczo wasza chatyna
Maje dońku jak mid sołodku
Krasnu jak kałyna.

Prut, Czeremosz, ne tak czysta
Woda rwe w dołyny,
Jak je łyczko, sercie, dusza,
Toj waszoj dytyny.

Ona także zwet sia: Jaga
Jak Jagiełłonowa
Toż i dońka wasza bude
Nam serć Korolowa.

W Czornohorze ludy znajut:
Zautra deń jej swiata,
Cwit z hor nesym—bo tim chata
Rada czem bohata.

A wy za to, dybryj Panstwo!
Pryjmyt hosti z dali
I jak zawżdy do serć waszich
Pryhornyt horali.

Mnoho takich serć naj bude!
Zapanujet zhoda, —
Wtody Tatrom Czornohora
Szczeru ruku poda.

Przygarnięta do serca na to wezwanie drużyna górali puściła się następnie w ochoczą kołomyjkę, która przeciągnęła się do chwili, kiedy gospodarz wezwał znużone już mołodyce i mołojców, aby pokrzepili nie co swe siły, i zaprowadził ich do zastawionych stołów, pokrytych kilimkami, na których piętrzyły się półmiski specyałów huculskich, pierogów hreczanych z śmietaną i wieprzowiny z kapustą.

Teraz dopiero przyszła kolej na rozpoczynającego zwykle bale walca, i wtedy nieśmiało wysuwać się już poczęły zostające dotąd w ukryciu fraki, które jeszcze i przy następnym kadrylu na balowej arenie w wielkiej co prawda mniejszości się utrzymały. Skoro jednak odezwały się tony dziarskiego mazura, Krakowiacy, jak ongi zastęp dzielnych Krakusów pod Racławicami wzięli szturmem całą pozycyę i rozpoczął się mazur wyłącznie krakowski, przedstawiający obraz pełen malowniczości i powabu, godny doprawdy pędzla artysty. Ogniste hołubce sypały się do chwili, kiedy Gospodarz wezwał drużynę krakowską, by zasiadła do suto zastawionych stołów, a podczas gdy Krakowiacy krzepili swe siły, Huculi znów w ochocze puścili się pląsy, a widok pięknych mołodyc i dzielnych mołojców w skocznych prysiudach, niemniej malowniczy i uroczy przedstawiał obraz. Gdy potem i Huculi do kolacyi zasiedli, po wychyleniu zdrowia Gospodarstwa, wzniesiono kielichy na wzajemne powodzenie; Rusini pili zdrowie Krakowiaków, Krakowiacy zdrowie Rusinów i serdeczne „Kochajmy się“ zabrzmiało do koła. Podczas gdy Huculi, którzy później do kolacyi zasiedli, spożywali jeszcze dary Boże, drużyna krakowska uszykowała się już do krakowiaka, a przy ochoczych dźwiękach tego tańca, sypały się przed każdem okrążeniem sali krakowiaki okolicznościowe, które odśpiewali pp. Bielski, Skorupka, Michal Sozański i Rudniccy.

Tymczasem powrócili pokrzepieni Huculi na salę, więc Krakowiacy braci przybywającej ze świeżemi siłami ustąpili co prędzej miejsca i rozpoczęła się znów kołomyjka, która bodaj czy nie była kulminacyjnym punktem wieczoru. Z początku huculskie tylko pary puściły się w pląsy, wnet jednak i Krakowiacy porwani zostali muzyką i ochotą braci z pod Czarnohory, więc Krakus jeden po drugim odbija Huculowi jego mołodycę, równocześnie zaś hoże Krakowianki wplatają się w ten barwny wieniec tańcząc z Hucułami, a i kontuszów w tem kole nie zbrakło, co razem stworzyło obraz dziwnie powabny i uroczy, przywodzący mimowolnie na pamięć słowa Krasińskiego bo zdawało się, że już dokonany ów cudów cud: z polską szlachtą polski lud! Ochocze tany z wrastającym ciągle zapałem trwały bez przestanku i gdyby nie promienie rannego słońca, przypominające, że wszystko na tym świecie ma swój koniec i że czas już podziękować Gospodarstwu za to niezrównane przyjęcie i opuścić gościnne progi, tańczono by bez wątpienia do upadłego, w całem tego słowa znaczeniu.

Oto szkic tej trwale zapisanej w pamięci obecnych uroczystości, zbytecznem bowiem byłoby silić się na wierne całkiem opisanie tego staropolskiego, jak trafnie nazwano, balu, i za słabe nasze pióro, aby w wyobraźni czytelnika, który tam nie był, odtworzyć cały szereg uroczych chwil, spędzonych tego wieczoru. Nie możemy jednak zakończyć bez wyrazu uznania dla nadobnych Krakowianek i Hucułek, których uroda i wdzięk nie mało do stworzenia tak pięknej całości się przyczyniły. Mimowolnie cisną się pod pióro nazwiska niektórych uroczych doprawdy mołodyc i dziewoi krakowskich, ale szereg byłby może zbyt długi, poprzestaniemy więc tylko na zaznaczeniu, że jeżeli wśród tych kwiatków wiejskich jednym przypadła rola wonnej róży, drugim lśniącego barwnością bławatka, a innym wreszcie skromnej stokrótki, to właśnie ta rozmaitość wytworzyła tak malowniczą i harmonijną wiązankę która stanowiła główną ozdobę tego wspaniałego obrazu.

Eles.

Notatki literacko-artystyczne.

(*A. H. K.*) **Dziad i Baba.** — Szczęśliwa myśl przyszła wysoce uzdolnionemu artyście p. Piotrowi Stachiewiczowi wyilustrowania tuszem i kredą treści znanej humorystycznej przypowiastki Kraszewskiego „Dziad i Baba“.—Nie jest to wszakże suche oddanie samej treści; artysta użył tej przypowiastki jako tła do wznioślejszego obrazu, rozwinął własną ideę o przewrotności, tak często się zdarzającej na świecie, gdy ludzie coś stanowczego zamierzają, gotowi do poświęcenia dla miłości bliźniego, Boga przywołują na świadectwo, że spełnią zadanie, a gdy przyjdzie chwila stanowcza, nagle cofają się, stają się śmieszni, godni pogardy i oburzenia.

Właśnie już niehumoreskę tylko, ale głęboko obmyślany i odczuty dramat życiowy, przedstawiają nam obrazy Stachiewicza, na sześciu dużych kartonach, któremi dziś zachwyca się tłumnie gromadząca się publiczność krakowska, na Wystawie Towarzystwa Sztuk pięknych. Zapewne te obrazy ozdobią i waszą wystawę Lwowską, a więc będziecie mogli sprawdzić prawdę słów naszych o piękności i doniosłości tych obrazów. Tu u nas przynajmniej, w Krakowie, prawdziwi znawcy, nie tają, że po arcydziełach Grottgera, pierwsza to praca w tym rodzaju, zasługująca na szczególną uwagę.

Na sześciu kartonach pięć razy powtarzają się te same postacie, zupełnie jednakie co do rysów; lecz jakże odmienne pod względem malujących się w nich uczuć, wywoływanych nieprzewidzianemi wypadkami. W „Babie widzimy może więcej szczerości, dobroduszności; bezmyślnie kłamie i ona, gdy się modli, ażeby śmierć zabrała ich razem, a gdy modły zostały usłuchane i śmierć staje przed oczyma, wylękła, przerażona, jeszcze szuka ratunku, kryjąc się za przypieckiem. Zupełnie co innego przedstawia nam postać „Dziada. — Filut, obłudny, tchórz, szyderczo spiera się ze swą babą, kto ma wprzód umrzeć, truchleje, staje się podłym i nikczemnym skoro godzina wybiła i sromotnie kończy pod ławą.

Na pierwszym kartonie mamy udatny, potulny obrazek, wystawiający „Dziada i Babę“, i „Tę chatkę maleńką,—taką starą jak oni. Na drugim, klęczą oboje przed obrazem i „Modlą się szczerze, — Aby Bożym rozkazem, — Kiedy śmierć ich zabierze, — Brała oboje razem. —Na trzecim, gdy jeszcze się modlą, słychać pukanie do drzwi; tu trzeba widzieć przerażenie „Dziada —, który już przeczuwa biedę. Na czwartym widzimy podedrzwiami śmierć pukającą. Na piątym, gdy śmierć już zapowiedziała, że „Posłuszna waszej woli, — Śmierć jestem: skon przynoszę—, staruszkowie zbliżyli się ku drzwiom, nieotwierają jednak, ale certują się: dziad popycha babę i każe jej otworzyć; baba zaś tłómaczy się, że słaba, że chce się położyć. Wyborne to postacie, tej obumarłej, drżącej staruszki, i tego skołowaciałego, obrzydłego tchórza—dziada. Na szóstym, śmierć widząc, że się niedoczeka otworzenia drzwi, wleciała do izby przez komin, a tu taka scena: dziad ukrył się pod ławą, baba chowa się za przypieckiem.

Trudno tu w kilku słowach oddać treść tych obrazów, bo trzeba widzieć i ocenić wysokie uzdolnienie artysty, w odcieniowaniu tych uczuć i myśli, jakie poruszają jego bohaterów. Autor przypowiastki, każe śmierci wleźć przez komin. Nie ma tej sceny na kartonach Stachiewicza. Bo też jego śmierć, nie jest to ów szablonowy szkielet, lub jakieś monstrum, jak nam ją najczęściej malują. Jego śmierć za nadto poważna, żeby się miała wycierać w kominie! jest to wspaniała niewiasta, potężna władczyni życia beznamiętnie i ślepo wykonywająca wyroki wyższe.

Powinszować możemy p. Stachiewiczowi, tak pięknego utworu, życząc mu z duszy, ażeby nieustawał w pracy, wzbogacając coraz więcej sztukę narodową, która i dziś już chlubić się może z jego talentu.

Kraków, 2 marca.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Targ zbożowy.** *) Dnia 4 marca 1886 r.

Lwów, Pszenica 7.50 do 8·65, żyto 5·— do 6·10, jęczmień 5· – do 7·50, owies 6·40 do 7·25, groch 6·— do 9·50, wyka 5·75 do 7·50, rzepak 8·50 do 10·—, lnianka 8·— do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 65·—, koniczyna szwedzka 40·— do 75·—, nominalnie

Tarnopol, Pszenica 7·— do 8·30, żyto 5·— do 5·75, jęczmień browarny 5·— do 6·—, owies 5·50 do 6·—, groch 6· do 9·—, wyka 5·75 6· , rzepak 8·— do 9·80, lnianka 8·50 do 9·50, koniczyna czerwona 40·— do 51·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·— do 8·80, żyto 5·— do 5·75, jęczmień 4·75 do 5·80, owies 5·70 do 6·25, groch 5·75 do 10.—, wyka 5·50 do 6 , rzepak 8·— do 10·—, lnianka —· do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·50 do 8·65, żyto 5·— do 5·75, jęczmień 6·— do 7·—, owies 6·— do —·—, groch 6·— do 9·25, wyka 5·65 do 7·—, rzepak 9·— do 10·30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 53·—, koniczyna biała 40·— do 65·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·25 do 8·65, żyto 5 — do 5·60, owies 5· — do 5·75, jęczmień —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, kukurudza 5·— do 5·10, koniczyna 41·— do 52·50, spirytus —·—.

Stanisławów, pszenica 8·70 do 8·90, żyto 6·— do 6·30, kukurudza na maj 5·50 do 6·—.

Wszystko za 100 kilo nett'o bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów. zł. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr pret. loco Lwów zł. 33·— do 33·50.

Usposobienie dość spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

* **Program** VI posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej w piątek, 5 marca 1886, o godzinie 6 wieczór, w sali Rady miejskiej. 1. Zatwierdzenie protokołu z V posiedzenia. 2. Sprawy bieżące. Sprawozdanie komisyi handlowej. 3. Sprzedaż obuwia w handlach galanteryjnych. 4. Względem ostęplowania ksiąg kupieckich. 5. Protokołowanie firm handlowych. 5. W sprawie uregulowania jarmarków i targów w powiatach przemyskim, cieszanowskim, jaworowskim, kołomyjskim. Sprawozdanie komisyi przemysłowej: 7. Dyspensy, w myśl § 14. ustawy przemysłowej. 8. Zmiana trunków słodzonych, fabrycznie wyrabianych. Referent r. p. Mikolasch. 9. Utworzenie stowarzyszenia przemysłowego szewców w Bohorodczanach. 10. Zaliczenie wykonywania ślusarstwa w pewnym wypadku do kategoryi przemysłu domowego.

Firma Russel & Comp w Shanghai, zamierzająca zawiązać stosunki handlowe z Austro-Węgrami wysyła w tym celu jednego z szefów swoich p. S. W. Pomeroy do Austro-Węgier dla osobistego porozumienia się z domami reflektującymi na e x p o r t do C h i n.

O czem się zawiadamia interesentów z tą uwagą, że o przyjeździe p Pomeroy do Tryestu i Wiednia, doniesie Izbie później wys. c. k. Ministerstwo handlu, co też w swoim czasie ogłoszone zostanie.

Lwów, 27 lutego 1886.

Prezydent: *Simon m. p.* Sekretarz: *Bodyński m. p.*

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj rozpoczęły się obrady Rady o g ó l n e j g a l i c. T o w a r z y s t w a g o s p o d a r s k i e g o, pod przewodnictwem p. B. A u g u s t y n o w i c z a, w zastępstwie prezesa JE. ks. Adama S a p i e h y, który dla chwilowej niedyspozycyi nie mógł objąć przewodnictwa. Na 1szem. posiedzeniu poruszoną została przez komitet, w imieniu którego referował p. S. Henzel, ważna dla kraju naszego sprawa, którą w komisyi budżetowej Rady

państwa poruszył p. D. Abrahamowicz, wystosowawszy interpelacyę do Reprezentanta Rządu. Sprawa ta tyczy się dowozu mięsa solonego z Rumunii do Austryi. Odkładając szczegółową relacyę z przeprowadzonej dyskusyi do jutra, podajemy dzisiaj uchwałę, powziętą w tej sprawie przez Radę ogólną Towarzystwa gospodarskiego, a opiewającą:

A) Poleca się Komitetowi, ażeby w wyczerpującym memoryale przedstawił Ministerstwom spraw wewnętrznych i rolnictwa następstwa, jakie z przyzwolenia przewozu mięsa solonego z Rumunii, nietylko dla kraju naszego, lecz i dla całego Państwa wypłynąćby musiały — z dołączeniem następujących rezolucyj:

I.) Z uwagi na niebezpieczeństwo zawleczenia księgosuszu, zechce Rząd cofnąć udzielone przyzwolenie na przewóz mięsa solonego z Rumunii do Austryi.

II.) O ile cofnięcie to ze względu na obowiązujący do końca czerwca r. b. układ z Rumunią byłoby niemożliwem, ażeby zaprowadził ze swej strony ścisłą fachową kontrolę, iżby pod nazwą solonego mięsa, świeże mięso z Rumunii do Austryi wprowadzane nie było.

B.) Nadto uda się komitet do Koła polskiego w Wiedniu o poparcie powyższych rezolucyj i zastrzeżenie wolnego przewozu mięsa z Rumunii do Austryi przy odnowieniu traktatu handlowego. Odniesie się w końcu z prośbą do wszystkich Towarzystw gospodarskich państwa austryackiego, o współdziałanie i przystąpienie do uchwał powziętych w tej sprawie przez Radę ogólną naszego Towarzystwa.

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj obiad, na który otrzymało zaproszenie wielu dostojników dworskich, wojskowych oraz członków arystokracyi.

Budap. Corresp. donosi: W niedzielę odbędzie się pod przewodnictwem Najj. Pana wspólna konferencya Ministrów, której przedmiotem będą rokowania ugodowe. Ministrowie Tisza, Szapary i Szechenyi wezmą w tej konferencyi udział, o ile im obrady w Izbie poselskiej dozwolą. Szapary i Szechenyi udadzą się już na kilka dni naprzód do Wiednia, ponieważ w drodze pisemnej prowadzone układy nie przedstawiają żadnych widoków pomyślnego załatwienia całej sprawy.

W komisyi budżetowej p. Minister dr. Gautsch przyznał, że dotacya biskupstwa stanisławowskiego jest za małą i oświadczył, że będzie się starał o jej powiększenie. P. Minister oznajmił, że układy w sprawie uregulowania kogruy grecko-katolickiego duchowieństwa są już na ukończeniu i upewnił, że wkrótce przedłoży Izbom swe wnioski. Również zbliżają się już do końca przygotowawcze prace w celu uregulowania wyznaniowych stosunków żydowskich. Rząd także i w tej sprawie wystąpi wkrótce z odpowiedniemi wnioskami.

Pierwsze posiedzenie komisyi, do której Izba pruska odesłała przedłożenie o zakładaniu w W. Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich kolonij niemieckich, odbędzie się jutro, w piątek. Komisya dla reformy szkół, w duchu większości niemieckiej, odbędzie pierwsze posiedzenie w sobotę.

W kołach pruskiej Izby panów obiega pogłoska, jakoby w Kolonii odbyła się w ostatnich dniach narada między arcybiskupem kolońskim i biskupami trewirskim i fuldajskim, na której ustanowiono podstawy całkowitej zgody między Prusami a Watykanem. Ks. biskup Kopp podjął się podobno pośrednictwa i już rozpoczął rokowania. *Kuryer Poznański*, donosząc o tem, dodaje od siebie, trudno rzecz sprawdzić; tyle jednak jest pewnem, że projekt kościelny uważają i w innych kołach jako zapowiedź dalszych wypadków w tym kierunku, i, że co się tyczy spornego punktu, to jest, notyfikacyi, Papież możeby się nareszcie skłonił tymczasowo do ustępstwa.

Z Petersburga donoszą, iż studenci żydzi, pragnący wstąpić do akademii medycznej w Petersburgu, mają być dopuszczani do egzaminu jedynie za wyjednaniem od ministra wojny specyalnego pozwolenia co do każdego aspiranta. Celem tego ograniczenia jest, aby liczba żydów w zakładzie nie przechodziła 5 procent ogólnej ilości wychowańców.

Piszą z Wiednia, że skoro tylko Porta zawiadomi Mocarstwa, iż zgadza się na modyfikacyę turecko-bułgarskiego porozumienia w żądanych kierunkach, nastąpi też zaraz przyjęcie tego porozumienia przez Mocarstwa. *Polit. Corr.* donosi, że niebawem poczynią Mocarstwa formalne kroki, zmierzające do zasadniczego zgodzenia się na zmienione turecko-bułgarskie porozumienie. Stanowcza sankcya tego porozumienia, a zwłaszcza punktów, odstępujących od traktatu berlińskiego, nastąpić ma dopiero po dokonanej rewizyi statutu organicznego.

Polit. Corr. otrzymała następującą korespondencyę z Sofii: Doniesienie *Mosk. Wied.*, poruszone przez wiedeński *Fremdenblatt*, a tyczące się stanowiska austro-węgierskiej agencyi dyplomatycznej w Sofii podczas serbsko-bułgarskiej wojny, jest zupełnie fałszywe. Baron Biegeleben jest przez wszystkich Bułgarów wysoko szanowany z powodu swego, zawsze pełnego taktu i uprzedzającego postępowania, a pogłoska o jakimś liście, wystosowanym przez agencyę austryacką do króla Milana, a pochwyconym przez żołnierzy bułgarskich jest zupełnie bezzasadną. P. Katkow i *Mosk. Wied.* uczyniliby lepiej, gdyby zwrócili uwagę na postępowanie dyplomatycznej agencyi rossyjskiej w Sofii podczas walk pod Śliwnicą. Co się tyczy zapatrywan *Mosk. Wied.* na osobiste stanowisko ks. Aleksandra podczas wojny, to dał się już słyszeć pod tym względem głos, który ma wiele więcej znaczenia, niż głos p. Katkowa. Cesarz Aleksander III wyraził bowiem w własnoręcznym liście do księcia uznanie dla męstwa i dzielności, jakich książę dowiódł na placu boju. Korespondent *Mosk. Wied.*, który wyśmiewa Bułgarów także i w *Nowoje Wremia*, nie jest w stanie skreślić należytego obrazu zajść podczas wojny, ponieważ przybył na plac boju już po zajęciu Pirotu, a zaraz po wkroczeniu wojsk do Sofii powrócił do Petersburga, gdzie pisze korespondencye swoje, datowane z Sofii.

Dziennik grecki *Akropolis*, zamieścił artykuł o stanie armii greckiej, z którego dzienniki francuskie podały ustępy, świadczące, że Mocarstwa, przeszkadzając akcyi wojennej rządu greckiego, wyświadczyły Grecyi prawdziwą przysługę, gdyż armia ta nie byłaby w stanie wytrzymać pierwszego natarcia tureckiego.

Izba francuska postanowiła dziś rozpocząć obrady nad wnioskiem o wydaleniu książąt. — Do prezesa gabinetu Freycineta udawała się delegacya radykalnej lewicy parlamentarnej z przedstawieniem, że ponieważ frakcya zobowiązała się względem wyborców, że postawi wniosek wydalań, delegaci więc proszą, ażeby Izba wzięła pod rozwagę wniosek i żeby Freycinet nie stawił kwestyi gabinetowej. Prezes ministrów odpowiedział, że obstaje przy oświadczeniu złożonem w komisyi inicyatywy, a co do kwestyi gabinetowej, odbędą ministrowie radę. Tegoż dnia odbyła skrajna lewica posiedzenie i uchwaliła głosować za wnioskiem wydalań.

Z okolic Decazeville ponownie donoszą o zbliżających się rozruchach, już bowiem do 18.000 robotników, opuściło pracę, agitacya zaś dwóch radykalnych deputowanych, ma działać bardzo zgubnie na rozdrażnione umysły.

Londyński korespondent *Polit Corresp.* donosi: Gabinet zajmuje się bardzo gorliwie obradami nad programem polityki, w Irlandyi; program ten ma być przez p. Gladstona przedstawiony parlamentowi w dniu 1 kwietnia. Pomiędzy ministrami przyszło do nieporozumień w kwestyi irlandzkiej i istnieje prawdopodobieństwo, że pp. Chamberlain i Trevelyan wystąpią z gabinetu, ażeby zająć nieprzyjazną pozycyę względem Gladstonowskiego programu irlandzkiego. W takim wypadku uszczupliłaby się większość p. Gladstona tak dalece, iż mogłoby przyjść łatwo do porażki i upadku gabinetu. Mówią już teraz o koalicyi Hartingtona z Salisburym, którą miano na oku w chwili upadku ministerstwa konserwatywnego. Wówczas jednak lord Hartington nie przystawał na tę kombinacyę, ponieważ nie był jeszcze znany urzędownie program Gladstona, ale lord Hartington nie wahałby się dłużej, skoroby ustąpił gabinet Gladstona skutkiem odrzucenia programu autonomii irlandzkiej. W gabinecie Hartingtona zajęliby wybitne stanowisko lord Salisbury, Goeschen, sir W. H. Smith i Cross. Takie ministerstwo posiadałoby w parlamencie w sprawach irlandzkich wielką siłę i mogłoby paraliżować Irlandczyków, ale natomiast wątpliwą jest rzeczą, czy mogłoby się także utrzymać w obec licznych angielskich kwestyi, które niewątpliwie w ciągu sesyi przyjdą na porządek dzienny.

Według doniesień z Madrytu, chwilowa sytuacya polityczna Hiszpanii nie pozostawia na teraz nic do życzenia. Pismo Sagasty do gubernatorów, których minister wezwał, ażeby nie wpływali wcale na wybory, zrobiło jak najlepsze wrażenie, które właśnie w przyszłych Kortezach, zapewni ministerstwu większość.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 lutego. Komisya budżetowa Izby deputowanych wstawiła jako subwencyę na rzecz morawskiej kolei centralnej 361.000 zł., zamiast preliminowanej przez Rząd sumy 296.430 zł. Przy tej sposobności dep. Menger wskazał na potrzebę wykończenia dla Szląska linii Zigenhals-Hansdorf. Pan Minister handlu, br. Pino, przyrzekł jak najspieszniejsze załatwienie tej sprawy, poczem uchwalono tytuły: „budowa państwowych kolei żelaznych“ i „ruch na państwowych kolejach żelaznych.“ W toku rozpraw oświadczył szef sekcyi p. Czedik, iż galicyjska kolej transwersalna jest bardzo tanio budowaną. Rządowi przysługuje ocenienie, czy budowa jest gotową i czy środki ruchu są w komplecie. Kollaudacya przeprowadzoną została bardzo ściśle. Niektóre kwestye są jeszcze w toku rokowań. Ulepszenia, jakie okazały się potrzebnemi, są zapewnione złożonemi kaucyami. Przy pozycyi budowa kolei żelaznej ze Stryja do granicy węgierskiej“ domagał się dep. Menger uchylenia niedogodności, jakie zachodzą pod względem pomieszczenia i żywienia robotników, a p. Minister handlu przyrzekł uczynić zadość temu żądaniu. Dep. dr. Herbst ubolewał nad powolnemi postępami czesko-morawskiej kolei transwersalnej. Dep. Mattusz podziękował dr. Herbstowi za gorące zajęcie się tą sprawą, która jest nowym dowodem, iż większość parlamentarna nie posiada niestety u Rządu tak wielkiego wpływu, jaki jej przypisują. Dr. Meznik i hr. Ryszard Clam przyłączają się do wywodów poprzedniego mowcy. P. Minister handlu, br. Pino, oświadczył, iż ułożenie projektu dla pomienionej kolei wymagało bardzo wiele czasu. Galic. kolej transwersalna była szybko budowaną ze względów strategicznych. Szef sekcyi Czedik zaś oznajmił, iż kolej zostanie wykończoną w terminie przepisanym ustawą. Na odnośne zapytanie oświadczył p. Minister handlu, że kwestya wiedeńskiej kolei miejskiej może być rozwiązaną tylko w związku ze sprawą regulacyi rzeki Wiedeńki. Sprawa Fogertiego będzie niebawem uporządkowaną, przyczem zapadnie także decyzya co do jednomilionowej kaucyi. Dep. Heilsberg żądał wyjaśnień w sprawie budowy kolei żelaznej z Neuburg do Mariazell.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej oświadczył p. Minister wyznań i oświaty dr. Gautsch na zapytanie dep. Beera, że w ostatnich czasach nie odbywały się z episkopatem bynajmniej rokowania w sprawie ustawy kongrualnej; tylko w kwestyi pojedynczych zmian w wykonaniu tej ustawy wysłuchano opinii biskupów, co wynika już z natury samej rzeczy.

Wiedeń, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj odbędzie się w tutejszej radzie miejskiej wybór wiceburmistrzów. Ponowny wybór pp. Prixa i Steudela nie ulega wątpliwości.

Wiedeń, 4 marca. Z Belgradu telegrafują do *Pol. Corr.*, iż dzisiaj już ma być publikowanym ukaz królewski, zarządzający demobilizacyę armii serbskiej. Król Milan wyjedzie wkrótce do Niszu.

Wiedeń, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Według depeszy z Londynu do *Politische Correspondenz*, należy liczyć na to, iż Mocarstwa zgodzą się w zasadzie na zmodyfikowane turecko-bułgarskie porozumienie, ostateczna zaś sankcya takowego nastąpi po dokonaniu rewizyi wschodnio-rumelijskiego statutu organizacyjnego.

Do przytoczonego organu donoszą z Cetynii, iż książę Mikołaj Czarnogórski spotkał się wszędzie z jak najlepszem usposobieniem w sprawie wzmocnienia stanowiska Czarnogóry, nigdzie jednak, z wyjątkiem rossyjskich słowianofilów, nie znalazł poparcia dla ewentualnych aspiracyj, mogących mieć na celu pozyskanie pozycyi w Bałkanach, albowiem wszystkie gabinety przejęte są tendencyą zamknięcia na razie kwestyi bałkańskiej.

Wiedeń, 4go marca (*Tel. pr.*) Z Bukaresztu donoszą do tutejszych dzienników, że w najbliższym czasie należy się spodziewać załatwienia serbsko-bułgarskich kwestyj spornych.

Peszt, 4 marca. Komisya wojskowa węgierskiej Izby poselskiej załatwiła przedłożenie o obronie krajowej w dyskusyi szczegółowej.

Peszt, 4go marca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj odbył się tu ślub dep. dr. Plenera z baronówną Maryą Eötvös.

Belgrad, 4 marca. Ukaz królewski zarządza demobilizacyę stojącej w polu armii czynnej oraz pierwszego powołania. Minister wojny zarządził już co potrzeba dla wykonania ukazu.

Sofia, 4 marca. (*Tel. pryw.*) Obiega tu pogłoska o rychłym zjeździe księcia Aleksandra z królem Milanem.

Sofia, 4 marca. Z okazyi zawarcia pokoju i dla uczczenia rocznicy traktatu Sanstefańskiego, odbyły się uroczystości kościelne. Proklamacya księcia Aleksandra składa podziękowanie za ofiarność, której dowody złożyły oba ludy bałkańskie i odzywa się z wdzięcznością o dobrodziejstwie sułtana, który zezwolił na rozszerzenie władzy rządowej księcia w poruczonym mu kraju.

Londyn, 4 marca. Przewódcy socyalistów zostali odesłani przed ławę przysięgłych i za kaucyą wypuszczeni z więzienia.

Londyn, 4 marca. Mocarstwa postanowiły zwołać do Konstantynopola konferencyę dla naradzenia się nad turecko-bułgarskiem porozumieniem lecz dopiero po zawarciu pokoju i rozzbrojenia Serbii i Bułgaryi. Konferencya nie dotknie kwestyi greckiej. Mocarstwa zdecydowane są przywrócić i ustalić pokój na półwyspie Bałkańskim. Traktat berliński zostanie poruszonym tylko w kwestyi artykułu, odnoszącego się do Wschodniej Rumelii.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą; pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

L. 9426. (1393 1—3)

Dnia 6 kwietnia 1886 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 40 w Biesiadkach wyk. hip 40 księgi gruntowej gminy Biesiadki objętej Wincentego Kapusty własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 200 zł.

Cena wywołania 301 zł. 59 ct.

Wadyum 31 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 6go kwietnia 1886 o godz. 4 po południu.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 30 listopada 1885.

L. 21842. (1563 1—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. Sek. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Borucha Hermelina sumy 42 zł. zpn. publiczną licytacyę połowy realności pod l 19 b. w Grzybowicach, Michała Chrypiaka własnej, wyk. hip. 238 gminy Grzybowice zapisanej, na dzień 29 marca, 20 kwietnia i 31 maja 1886 zawsze o godzinie 10 rano w biurze III.

Cena wywołania 509 zł. 90 ct.

Poręczne 51 zł.

W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w reregistraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Fleschner.

Lwów, 28 stycznia 1886.

L. 7015. (1511 1—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Ignacego Naglika pod nk. 65 i Ignacego i Franciszki Naglików w Nowej wsi, wyk hip. 159 objętej, na pokrycie pretensyi Jakóba i Maryanny Domżałów w sumie 400 zł. z pn., w sądzie w trzech terminach, w dniach 14 kwietnia, 17 maja i 18 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1510 zł. i 630 zł. Wadyum 151 zł. i 63 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. dra Łazarskiego w Białej.

Kęty, dnia 10 grudnia 1885.

L. 8128. (1513 1—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Józefa Klęczara pod n. k. 239 w Osieku położonej, na pokrycie pretensyi Floryana Gorczyńskiego w sumie 200 zł. z pn., w sądzie w trzech terminach, w dniach 16 kwietnia, 19 maja i 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 420 zł. Wadyum 42 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. Kazimierza Goyskiego, zastępcę notaryusza w Kętach.

Kęty, dnia 30 grudnia 1885.

L. 1684. (1451 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego sprzedaną będzie realność w Żabnicy pod nr. 120/110, Adama Wojtyły własna, w trzech terminach 5 kwietnia, 5 maja i 7 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 30 zł.

Milówka, dnia 19 stycznia 1886.

L. 7833. (1463 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 50 zł. a. w. z pn., odbędzie się 8 kwietnia 1886 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 37 subrep. 12 w Lubatowie, ciała hipotecznego niestanowiącej, Pawła Kasprzyckiego własnej.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. a. w. Resztę warunków przeglądnąć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 30 grudnia 1885.

L. 7449. (1397 1—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Jerzemu Cholińskiemu o 9 rat pożyczkowych po 11 zł. 76 ct. wa i 180 zł. 65 ct. wa., sprzedaną zostanie realność pod l. k. 45 z wykazu hipotecznego 46 w Serafińcach, w dniach 5 kwietnia, 3 maja lub 7 czerwca 1886 o 8 godz. rano, kuratorem niewiadomych wierzycieli dr Franciszek Rauch.

Cena wywołania 400 zł. w. a. Zakład 10 prc. Resztę warunków przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 30 grudnia 1885.

L. 13096 (1555 1—3)

C. k. sąd powiat. w Sniatynie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie mianowicie pięć rat pożyczkowych po 35 zł. 29 ct. i reszty kapitału zpn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużników Herscha Bergera wykazem hipot. l. 523 i Iwana Arońca Stefana wykazem hipot. l. 481 gminy Widynów objętych.

Cena wywołania 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 26 marca, 28 kwietnia i 27 maja 1886, o 10 godz. rano z tem, że powyższe realności na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli się zawiadamia.

Sniatyn, 15 grudnia 1885.

L. 12920 1553 1—3)

W dniach 11 marca, 15 kwietnia i 20 maja 1886 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności wedle Tom. IV pag. 153 n. 4 haer. Abrahama Ohrensteina własnej pod n. k. 42 w Czortkowie położonej celem zaspokojenia sumy 2938 zł. 57 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego.

Cena wywołania 8000.

Wadyum 800 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Czaczkowski.

Gdyby w powyższych trzech terminach ceny szacunkowej nie podano, do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 1 lipca 1886 o godzinie 9 rano.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Czortków 29 grudnia 1885.

L. 7669 (1559 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 85 zł. 5 ct. 85 zł. 5 ct. i 785 zł. 47 ct wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowr sprzedaż realności pod lk. 325 w Zaleszczykach położonej wedle dom. tom. V pag. 255 n. 10 haer i tom. V pag. 255 i 441 n. 11 haer. w jednej połowie Dawida Salomona 2ga i mion Arie w drugiej połowie Menaschego Spierera własnej w wartości przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 3140 złr. przyjętej na rzecz ck. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pod następującemi warunkami:

1) Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach dnia 31 marca 1886 i dnia 4 maja 1886 o godzinie 10 rano na których tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną być może.

2) Cena wywołania wynosi 3140 złr.

3) Wadyum 314 zł. wa.

4) Gdyby rzeczona realność na tych terminach w podany sposób sprzedaną nie została przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 16 czerwca o godzinie 10 rano z tem iż wierzyciele na tym terminie nie stający za przystępujących do wniosku stających uważani będą.

5) Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Schrenzel adwokat w Zaleszczykach.

6) Bliższe warunki w tus registsaturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Zaleszczyki, dnia 11 października 1885.

L. 1741 (1562 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez ck. akcyjny uprzywil. Zakład kredytowy włościański wywalczonej sumy 20 zł. 36 ct. wa. zpn. publiczną licytacyę realności nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Soboty własnej w wyk. hip. l 133 gminy Zarudce zapisanej na dzień 1 kwietnia 1886 o godz. 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 30 zł. W pierwszym i drugim termin e można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat Lehman.

Lwów, dnia 6 lutego 1886.

L. 21835. (1549 1—3)

C k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi sprzeda dnia 2 kwietnia i dnia 7 maja 1886 zawsze o godz. 9 rano za cenę wywołania najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod lk. 82 w Ośkrzesińcach położoną wedle wykazów hipotecznych ll. 246 i 315 Semena i Kałyny Huculaków Jakimenczuk, Hnata Huculaka Jury, Karola Kamińskiego i Iwana Huculaka Michała własną celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi to jest: 27 rat pożyczkowych po 6 złr. z pn.

Cena wywołania pierwszej 137 złr. a drugiej realności 63 złr. wa.

Zakład Iszej wynosi 13 zł. 70 ct. a IIgiej realności 6 złr. 30 ct.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. adw. dr. Frendenberg.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem uwiadamia sie chęć kupienia mających.

Kołomyja, dnia 25 stycznia 1886.

L. 6055. (1389 1—3)

C. k. sąd obwodowy celem zaspokojenia wierzytelności 200 złr. z pn. wyznacza do egzekucyjnej sprzedaży stanowiącej własność Franciszka Pieczka połowy posiadłości l. w. h. 494 gminy katastr Wadowice objętej dwa terminy na dnie 8 kwietnia i 13 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 150 złr. a wadyum wynosi 15 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w ts. registraturze przejrzeć.

Wadowice, dnia 16 stycznia 1886.

L. 15789. (1427 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, iż celem zaspokojenia sum 3182 złr. 35 ct. i 12500 złr. wa. z pn., odbędzie się na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Grąziowa średnia dłużników Zdzisława i Kazimierza Nowosieleckich własnych w jednym terminie dnia 8 kwietnia 1886 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 31667 złr., a wadyum 2000 złr. wa.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny do przejrzenia w registraturze sądowej

Przemyśl, 30 grudnia 1885.

L. 13526 (1505 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach roz pisuje na zaspokojenie wierzytelności funduszu pożyczkowego dla podupadłych rzemieślników chrześcijańskich w Gorlicach w kwocie 30 zł. 50 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż $^{5}/_{12}$ części z realności w Gorli ach pod nk. 61 położonej lwh. 49 oznaczonej dłużnika Sebastyana Mrozka własnej w dwóch terminach na dzień 20 marca 1885 na dzień 27 kwietnia 1886 i na dzień 24 maja 1886 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach a do ułożenia lżejszych warunków na dzień 26 maja 1886 o godz 10 rano.

Cena wywołania 304 zł. $2^{1}/_{2}$ kr.

Wadyum 31 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Neumanna.

Reszta warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, 3 stycznia 1886.

L. 507. (1456 3—3)

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że w dniu 24 marca 1886, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w zabudowaniu tego sądu na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora celem zaspokojenia raty amortyzacyjnej 150 zł. z pn. i resztującego kapitału 2474 zł. 97 ct. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 21/20 w Samborze dziel. miejsk. położonej, wedle dom, V str. 301 poz. 20/27 Jana i Sabiny małż. Dewiszek własnej.

Realność rzeczona zostanie na tym jednym terminie sprzedaną także niżej ceny wywołania w sumie 10.820 ustanowionej, jednak nie niżej sumy 6.000 zł w. a.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania, t. j. 541 zł. w. a.

Gdyby realność ta na owym terminie sprzedaną nie została, natenczas celem ustanowienia dalszych sprzedaż ułatwiających warunków odbędzie się termin dnia 14 kwietnia 1886 o godzinie 10 przed południem, na którym wszyscy wierzyciele pod tym rygorem jawić się będą obowiązani, ze niejawiący się wierzyciele hi oteczni jako przystępujący do większości głosów jawiących się będą uważani

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Niewiadomych z miejsca pobytu właścicieli rzeczonej realności Jana i Sabinę Dewiszek ustanawia się przez ustanowionego dla nich tusądową uchwałą z dnia 20 marca 1883 l. 2998 kuratora adwokata krajowego dr. Jakóba Kohna w Samborze zamieszkałego, zaś niewiadomą z miejsca pobytu wierzycielkę Albinę z Terleckich Brenner i tych wierzycieli, którymby dozwalająca publiczną sprzedaż tej realności, lub późniejsze w tejże mierze zapaść mogące uchwały wcale nie, lub nie należycie doręczone zostały i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego jakie prawa do rzeczonej realności nabyli i do tabuli weszli, przez ustanowionego kuratora adw. kraj. dr. Józefa Steuermana, z substytucyą adw. kraj. dr. Józefa Fiternika, obu w Samborze zamieszkałych i przez edykta.

Sambor, 16 lutego 1886.

L. 12330. (1502 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 68 złr. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Ropicy polskiej położonych a mianowicie realności liczbą wyk. hip. 123 objętej Jana Fiegi własnej realności liczbą wyk. hip. 134 objętej Jędrzeja Burkota własnej na dzień 29 marca 1886 na dzień 27 kwietnia 1886 i na dzień 25 maja 1886 każdym razem o godz 10 rano w Gorlicach, a do ułożenia lżejszych warunków na dzień 26 maja 1886 o godz 10 rano.

Cena wywołania 365 złr.

Wadyum 36 złr. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dra Karola Neumanna.

Reszta warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 22 grudnia 1885.

L. 8366. (1514 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 26 marca, 6 maja i 10 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rożnie wielkim pod l. kons. 94 położonej, ciała tabularnego nietworzącej, do Hrycia i Paraski Hluke należącej, na zaspokojenie pretensyi Icka Leiby Fischer i Mojżesza Sender w kwocie 50 zł. w a. z pn.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 270 zł. w. a., lub wyżej. przy trzecim tylko zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus registraturze.

Kuty, dnia 12 grudnia 1885.

L. 7059. (1508 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 200 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Bodakach położonych, a mianowicie:

a) ciała hip. l. hip 27 Iwana Warcholika w jednej, Anastazyi Warcholik w drugiej połowie własnego.

b) $^{1}/_{6}$ części ciała hip. wyk. licz. 28 Iwana Warcholika, oraz $^{1}/_{6}$ cześci tegoż ciała Anastazyi Warcholik własnych.

c) $^{1}/_{8}$ części ciała hipotecznego licz. wyk. 29 Iwana Warcholika oraz $^{1}/_{8}$ części tegoż ciała Anastazyi Warcholik własnych, na dzień 29 marca 1886, na dzień 27 kwietnia 1886 i na dzień 25 maja 1886, o godzinie 10 rano w Gorlicach, a do ułożenia lżejszych warunków na dzień 26 maja 1886, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowia się adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sad powiatowy

Gorlice, dnia 17 października 1885.

L. 8804. (1509 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w kwocie 250 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Bartnem położonych, a mianowicie ciała tabularnego wyk. hip. l. 11 objętego, Oleny 2o Hudiowej własnego, ciała tabularnego wyk hip l. 7 objętego, Pawła Kuziaka własnego, ciała tabularnego wyk. hip. l 43 objętego, Leontego Krynickiego własnego na dzień 29 marca 1886, na dzień 27 kwietnia 1886 i na dzień 24 maja 1886 każdym razem o godzinie 10tej rano w Gorlicach, a do ułożenia lżejszych warunków na dzień 26 maja 1886, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1.270 zł.

Wadyum 127 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Neumanna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 26 października 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1272. (1550 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Menaszego Szlagera, iż Wigdor Feiwel wniósł przeciw niemu skargę o 62 złr. 50 ct. z pn., wskutek której do rozprawy sumarycznej termin na dzień 5 kwietnia 1886, o 9 rano wyznaczono a dla Menaszego Szlagera do obrony praw jego kuratorem adwokata dra Holcera zamianowano.

Tarnów, dnia 17 lutego 1886.

L. 932. (1466 1—3)

P. Henryka Rogala Lewickiego zawiadamia się, że Abraham i Józef Frankle wnieśli dnia 7 stycznia 1886 dol 139 przeciw niemu wypowiedzenie dzierżawy prawa propinacyi w Bonowie i Lubieniach z dniem ostatniego kwietnia 1886. Ponieważ miejsce pobytu awizata Henryka Lewickiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratora w osobie tutejszego c. k. notaryusza Ludwika Dellera, któremu powyższe wypowiedzenie doręczono.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec, 11 lutego 1886.

L. 1058. (1443 1—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Feliks, aby w ciągu roku sądowi tutejszemu lub ustanowionemu dla niej kuratorowi Tomaszowi Stankowi wiadomość o swem miejscu pobytu podała lub w tym czasie wniosła deklaracyę do spadku Sebastyana Bełtowskiego, ojca, dnia 14 lutego 1884 zmarłego, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem pertraktowany będzie.

Nowytarg, dnia 6 lutego 1886.

L. 3769. (1433 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach celem przeprowadzenia działu majątkowego w spadku po ś. p. Laryi Ludwikowskiej, a względnie w sprawie zatwierdzenia ugody sądowej o zniesienie współwłasności realności pod l. k. 83 i 85 w Wadowicach i parceli pod l. top. 275 w Wadowicach na dniu 30 stycznia 1885 zawartej dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Ludwikowskiego ustanawia kuratora w osobie adw. dr. Andrzeja Marka w Wadowicach zamieszkałego i o tem zawiadamia Franciszka Ludwikowskiego.

Wadowice, dnia 29 sierpnia 1885.

L. 1766. (1479 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 9go stycznia 1886 zeszła ze świata Michalina z Kulczyckich Grabczyńska w Tarnowie, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prócz zgłaszających się prawo do jej spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Jan Mikuciński z substytucyą adw. dr. Malawskiego ustanowionym został za kuratora spuścizny przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, lub jeżeliby się nikt nie zgłosił postępowanie spadkowe będzie z spadkobiercami, którzy się już do spadku zgłosili, przeprowadzone i tymże spadek przyznany.

W Tarnowie, 18 lutego 1886.

L. 8382. (1455)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma „Moses Rosenkranz & Taube Baran“ wciągniętą została.

Zastępstwo tej firmy jest kumulatywne, a podpis jej uskutecznia się w ten sposób, że w jednej linii umieszczać będą spólnicy swe imiona i nazwiska łączące się słowkiem et.

Kołomyja, 10 września 1885.

L. 286. (1458 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie, jako instancya spadkowa zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Pollera, że Adolf Poller uniwersalny spadkobierca i egzekutor testamentu ś p. Anny Pollerowej, podaniem de pr. 4 stycznia 1886 l. 286 złożył na jego rzecz w t. s. urzędzie depozytowym książeczkę kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 79.937 na jego imię wystawioną, na kwotę 2072 złr. 64 ct. a. w. wraz z 5 prc. odsetkami od dnia 22 maja 1885 opiewającą, jako legat, uczyniony przez spadkodawczynię ś. p. Annę Pollerową na jego rzecz w testamencie przed c. k. notaryuszem Strzelbickim dnia 7 grudnia 1862 zeznanym a w kodycylu z dnia 7 grudnia 1873 potwierdzonym.

Kraków, dnia 9 lutego 1886.

L. 688. (1348)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 16 stycznia 1886 l. 58 wpisano d. 29 stycznia 1886 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę Feiwel Wittlin et Sohne, jawną spółkę handlową dla przedsiębiorstwa handlu drzewem w Kulikowie z tem, że ta spółka handlowa składa się z Feiwla Wittlina, dzierżawcy dobr Sobince ad Niemiłów, że spółka ta istnieje od 1go stycznia 1885 z siedzibą w Kulikowie i że spółkę tę zastępywać i firma jej słowami: „Feiwel Wittlin et Sohn“ podpisywać będzie spólnik Samuel Wittlin.

Złoczów, dnia 16 lutego 1886.

L. 1484. (1478 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Fani Fränkel, że tarnowskie Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu wniosło przeciw niej skargę wekslową o zapłacenie 150 zł. z pn. de praes 6 stycznia 1886 l. 215, że na prośbę tegoż Towarzystwa z dnia 27 stycznia 1886 l. 1484 ustanowionym zostaje dla niej kurator w osobie adw. dr. Holzera ze substytucyą adw. dr. Szeca, któremu kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 7 stycznia 1886 l. 215 został doręczony.

W Tarnowie, dnia 4 lutego 1886

L. 1298. (1430 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Ferdynanda Mireckiego, że przeciw niemu wniosła pod dniem 27 stycznia 1886 l. 1298 Sabina Niewiadomska pozew o uznanie za zgasłą i wykreślenie sumy 7150 złp. z pn w stanie biernym dóbr Nagórzanka, wedle poz. 1, 9, 13, 15 i 17 karty C wykazu hip. l. 119 zaintabulowanej i że dla niego ustanowiony został kuratorem dr. Katzenellenbogen z substytucyą dra Buczyńskiego, z których pierwszemu pozew ten doręczony został, celem wniesienia pisemnej obrony do dni 90.

Wzywa się tedy Ferdynanda Mireckiego, aby ustanowionemu zastępcy potrzebną informacyę udzielił albo innego zastępcę sądowi wskazał, ile w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 30 stycznia 1886.

L. 4973. (1424 1—3)

C. k. sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izaaka Thyma, że wydana w sprawie egzekucyjnej Katarzyny 1go Stefanikowej 2go Iwańskiej przeciwko niemu pto 500 zł. z pn., ts. rezolucya z dnia 16 stycznia 1886 l. 4973 zezwalająca na zastawnicze opisanie jego realności pod l. 82 we Frysztaku położonej, ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Dukietowi doręczoną została.

Wzywa się go zatem by kuratorowi potrzebne środki obrony podał lub innego zastępcę zamianował, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Frysztak, dnia 6 stycznia 1886.

L. 1226. (1425 1—3)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Skrzyńskiego, że przeciw niemu wniosła Kasa zaliczkowa w Nowym Sączu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1200 zł. aw., na którem pod dniem 24 lutego 1886 l. 1226 nakaz zapłaty wydany został i że dla niego kuratorem adwokat Janczura w Nowym Sączu ustanowiony został.

Wzywa się zatem Aleksandra Skrzyńskiego, aby dostarczył kuratorowi środków obrony lub innego obrał sobie zastępcę i o tem sąd tutejszy zawiadomił, albowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1886.

L 113. (1519 3—3)

Z powodu nastąpionej śmierci ś. p. Hipolita Lewickiego w Kałuszu c. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich tych, którzyby po myśli § 25 ust. not, z mocy ustawniczego prawa zastawu pretensye z powodu urzędowania ś. p. Hipolita Lewickiego tak w ostatniej jego siedzibie w Kałuszu, jak i w poprzednich jego siedzibach urzędowych w Rohatynie, Leżajsku i Jaworowie do kaucyi jego mieli i zaspokojenia swego z takowej żądali, ażeby takowe pretensye swe do sześciu miesięcy do Izby tutejszej tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym po upływie terminu tego kaucya ś. p. Hipolita Lewickiego bez względu na pretensye te od wzła zwolnioną i wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna

Lwów, dnia 13 lutego 1886.

L. 1877. (1386 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samboze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Słońskiego, że przeciw niemu Izrael Jekil nakaz zapłaty o zapłacenie 213 zł. wa. z pn. pod dniem 16 lutego 1886 l. 1877 uzyskał i dla niego kuratorem adw. dr. Fiternika z zastępstem adw. dr. Witza ustanowiono, którym pozwany należyte środki do obrony udzielić lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Sambor, 16 lutego 1886.

L 6181. (1493 3—3)

Wojniłowski sąd powiatowy ustanawia dla zapozwanej przez Małkę Ehrlich nieobecnej masy spadkowej Witie Zitron o 10 zł. aw., kuratorem Szymona Zitrona z Wojniłowa i powołuje do rozprawy drobiazgowej strony na 24 marca 1886 o godzinie 9tej rano.

Wojniłów, 29 grudnia 1885.

Konkursa.

L. 498. (1487 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady sędziego powiatowego przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs 14 dniowy, z dniem 20 marca 1886 upływający.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podania w powyższym terminie do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 26 lutego 1886.

L. 5522. (1522 2—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Gajach wyższych w powiecie Drohobyckim za kontraktem służbowym i kaucyę 200 złr. z roczną płacą 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wynagrodzenia 250 złr. za dziennego dwurazowego posłańca do dworca kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieśc w przeciągu trzech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 lutego 1886.

Zl. 853. (1523 2 - 3)

Ueber Ansuchen der Marktgemeinde Waszkowitz am Czeremosz wird hiemit zur Besetzung der dortselbst in Erledigung gekommenen Comunalarztes = Stelle der Concurs ausgeschrieben.

Die betreffende Gemeinde ist eine halbe Stunde von der Bahnstation Załucze-Sniatyn entfernt; daselbst befinden sich 650 röm. kath., 153 gr. kth., 2692 gr. ort und 791 israelitischen Einwohner — weiters 3 Pfarrämter, ein Gutsgebiet mit 2 Brantweinbrennereien, eine Apotheke, ein k. k. Gendarmerie und Finanzwach-Posten.

Der Jahresgehalt beträgt 300 fl. nebst den Bezügen der Todten- Schlachtvieh- und Fleischbeschau und ist bei dem Umstande als in Waszkoutz keine zweiter Arzt domicilirt Aussicht auf eine nicht unergiebige Privatpraxis.

Bewerber um diese Stelle wollen ihre gehörig dokumentirten Gesuche bis längstens 25 März l. J. bei der k. k. Bezirkshaupmanschaft in Wiżnitz einbringen

Wiżnitz, am 23 Februar 1886.

Der k. k. Bezierkshaptmann.

L. 9936 (1477 3—3)

W celu nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia ks. Michała Bieleckiego w rocznej kwocie 90 zł. w. a. rozpisuje się konkurs z terminem do 15 kwietnia 1886.

Ubiegać się o te stypendya mogą jedynie uczniowie niższych czterech klas gimnazyalnych jakoteż słuchacze seminaryów nauczycielskich lub politechniki.

Ubiegający się winni wykazać w swoich podaniach że pochodzą z miasta Gródka są obrządku grec. kat. nie mają środków utrzymania i że uczęszczając do jednej z wyżej wymienionych szkół czynią dobre postępy w naukach.

Podania konkursowe mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem właściwej dyrekcyi szkolnej.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 20 lutego 1886.

Ч 9936

Въ цѣли надана двохъ стипендій зъ фундаціи имени О. Михаила Бѣлецкого въ рôчной квотѣ 90 зар. а. в. розписуе ся конкурсъ зъ речинцемъ до 15 Цвѣтня 1886.

Убѣгати ся о тй стипендіи можутъ лишь ученики нисшыхъ четырехъ класъ гимназіальнихъ, тожъ и слухателѣ учительской семинаріи и политехники.

Убѣгаючій ся мае въ своихъ поданяхъ доказати, що походятъ зъ мѣста Городка, сутъ обряду грец. кат. не маютъ средствъ удержаня и що посѣщаючи одну зъ высше згаданыхъ школъ роблятъ добрй успѣхи въ наукахъ.

Конкурсовй поданя належитъ внести въ протягу конкурсового речинця до цк. Намѣстничества черезъ властиву дырекцію школьну.

Зъ ц. к. Намѣстництва

Львôвъ, дня 20 Лютого 1886.

Księgi gruntowe.

L. 1781. (1490)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, iż dnia 22 marca 1886 rozpoczną się dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Czarnorzeki.

Każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania winien się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Krosno, dnia 18 lutego 1886.

Doniesienia prywatne.

Dnia 14go marca 1886 odbędzie się **zwyczajne**

Walne zgromadzenie

członków

kasy handlowej i przemysłowej

w Przemyślanach,

stow. zarej. z ograniczoną poręką w biurze stowarzyszenia pod l. kons. 18 w Przemyślanach, na który wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunków za czas od 1go stycznia 1885 do końca grudnia 1885.
2. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za czas od 1go stycznia 1885 do końca grudnia 1885.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za czas ubiegły do 31 grudnia 1885.
4. Uzupełniający wybór jednego członka Dyrekcyi na miejsce ustępującego p. Kiwy Nagelbera (§. 12 ad 2. st)
5. Uzupełniający wybór członków Rady nadzorczej (§ 16 ad 3 st.)
6) Uzupełniający wybór zastępców dla członków Dyrekcyi (§ 4 ad 2 i 3 st.)

Przemyślany, 28 lutego 1886.

Kasa handlowa i przemysłowa w Przemyślanach stow. zarej. z ogr. poręką.

Isak Akerman przewodniczący *Josef Sternberg* sekretarz. (1564)

L. 1573. A (1544 1—3)

Pierwsza galicyjsko-węgierska kolej żelazna.

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu 1go marca 1886 w przytomności c. k. Notaryusza XIV losowaniu cząstkowych obligacyi pierwszeństwa I. emisyi i VIII. losowaniu cząstkowych obligacyi pierwszeństwa II. emissyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej wylosowane następujące jedna serya objęte numera a mianowicie:

Z obligów pierwszeństwa I. emissyi numera: [illegible]

[illegible] wiązanie 1 [illegible]

Z obligów pierwszeństwa II. emissyi numera [illegible]

[illegible]

[illegible] pierwszeństwa I emissyi zostanie spłaconą począwszy od dnia 1go września 1886 a od obligów II. emisyi począwszy od dnia 1go lipca 1886 za złożeniem oryginalnych obligów i wszystkich do nich należących po tym dniu płatnych kuponów.

Z dniem 1go września a względnie 1go lipca 1886 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie wyż wymienionych obligów I a względnie II emissyi, dla tego też wartość kuponów po tym dniu płatnych, któreby od obligów odcięte były, od kapitału spłacić się mającego potrącona zostanie.

Następujące przy losowaniu w latach 1873 do 1885 r. wyciągnięte obligi pierwszeństwa I emissyi do 31go grudnia 1885 r. jeszcze nie zostały spłaconemi a mianowicie:

Z I. losowania dnia 1 marca 1873 odbytego 1 sztuka
Nr. 79596

Z IV. losowania dnia 1 marca 1876 odbytego 1 sztuka
Nr. 78051.

Z V. losowania dnia 1 marca 1887 odbytego 1 sztuka
Nr. 87064.

Z VII. losowania dnia 1 marca 1879 odbytego 2 sztuki
N. 83117 i 83118.

Z VIII. losowania dnia 1 marca 1880 odbytego 2 sztuki
Nr. 18051 i 18052.

Z IX. losowania dnia 1 marca 1881 odbytego 12 sztuk
Nr. 56527, 56528. 56637—56646.

Z X. losowania dnia 1 marca 1882 odbytego 11 sztuk
Nr. 21006—21015, 21077.

Z XI. losowania dnia 1 marca 1883 odbytego 8 sztuk
Nr. 65535—65537, 65556, 65557, 65595, 65621, 65661.

Z XII. losowania dnia 1 marca 1884 odbytego 13 sztuk
Nr. 69501, 69526, 69527, 69600, 69617, 69620, 69621, 69625, 69629, 69641.

Z XIII. losowania dnia 1 marca 1885 odbytego 8 sztuk
Nr. 23647, 23648, 23653—23658.

WYKAZ

wylosowanych obligów pierwszeństwa II emisyi do końca roku 1885 niespłaconych

Z VII. losowania dnia 1 marca 1885 odbytego 18 sztuk
Nr. 5502, 5503, 5504, 5505, 5506, 5520, 5543, 5546, 5547, 5548, 5549, 5550, 5551, 5552, 5556, 6557, 5561,

Wiedeń, 1 marca 1886.

Od rady zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryk. papieru Schl[illegible]